

Robert Świętochowski

Początki dominikańskiej prowincji ruskiej (1596-1602)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 23/1-2, 51-86

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROBERT ŚWIĘTOCHOWSKI OP

POCZĄTKI DOMINIKAŃSKIEJ PROWINCJI RUSKIEJ (1596—1602)

Treść: Wstęp, 1. Kontrata ruska wikariatem tymczasowym, 2. Kapituła generalna w Walencji (1596 r.), 3. Wyrok kardynała M. Boneliusa OP 20 II 1598, 4. Egzekucja wyroku i niedoszły zjazd w Bełzie, 5. Kapituła w Płocku (1599) a Mikołaj de Opitergio, 6. Próba pojednania. — Kapituła gen. w Neapolu (1600), 7. Breve pap. Klemensa VIII z dn. 30 VII 1601 r. i uwagi końcowe.

Wstęp

Dominikańska prowincja polska, założona w 1225 r. dla krajów słowiańskich, rozrosła się na kilka prowincji. W 1301 r. oddzieliła się od niej prowincja czeska, w 1596 i wtórnie w 1612 powstała prowincja ruska, w 1646 litewska, a z luźnych osób tych trzech prowincji wyłoniła się w 1675 r. Kongregacja św. Ludwika Bertranda, wikariat w obrębie 12 klasztorów. Była to właściwie 4-ta prowincja w Polsce¹.

Powstanie prowincji ruskiej wśród licznych trudności jest wdzięcznym polem dla badań historyka choćby z tego względu, że do tego okresu zachowało się stosunkowo dość dużo źródeł, a mianowicie w Archiwum Dominikanów w Krakowie (dalej ADK):

1. *Progressus causae Civilis in causa reunionis Conventuum Contratae Russiae cum Provincia Poloniae A.D. 1603*. Sygn. Pp 50, li-czy pozycji 194.

2. *Informationes iuris et facti. Epistolae diversae Magistri Antonini Praemislensis contra Provinciam Poloniae Ord. Praed. spectantia quoque ad processus criminales contra Magistrum Antoninum, 1596—1599*. Sygn. Pp 51, pozycji 157.

3. *Epistolae Summorum Pontificum, Archiepiscoporum et Episcoporum, Illustrissimorum Magistrorum Ordinis, Commissariorum ... Capitulum, Congregationum ... necnon alia diversa Summo Pontifici in causa reunionis Provinciae porrecta, 1596—1602*. Sygn. Pp 52, pozycji 227.

Wszystkie 3 księgi oprawne w osłą skórę zostały zebrane na skutek rozporządzenia kapituły warszawskiej z 1627 r. w jedną całość. Ponieważ jednak wszystkich dokumentów wtedy nie ze-

¹ O innych podziałach Prowincji zob. P. Kielar, *Rozbiory i kasy prowincji dominikanów polskich w latach 1772—1914*, Sprawozd. Tow. Nauk. KUL 20(1973) 68 n.

brano, uzbierała się z akt rozsypanych po archiwum jeszcze jedna teka:

4. *Acta processus Provinciae Poloniae Ord. Praed. cum Contrata Russiae, 1596—1602*. Sygn. Pp 53. Nadto z luźnych papierów kłasztoru Bożego Ciała we Lwowie uzbierała się jeszcze jedna teka:
5. *Acta processus Contratae Russiae cum Provincia Poloniae, quae erectionem propriae provinciae Ruthenis impedit, 1591—1618*. Sygn. Pr 30, pozycji 96.
6. Dokumenty pergaminowe ADK nry 434—435, 437—445, 447—453, 455—456, 462—463, 466—467 i 469.
7. Antoninus de Przemyśl (Kasprowicz), *Stimulus ad veram gloriam posteritatem s. Dominici excitans et cogens post restitutam pristinae libertati Terram Peregrinorum qui olim divina Societas Fratrum Peregrinantium propter Christum inter infideles appellati sunt, cum honore provinciae novae, S. Hyacinthi de Russia nuncupatae, decreto capituli generalis anno Domini 1596 sub reverendissimo P. magistro generali Hippolyto Maria Beccaria de Monte Regali Valentiae celebrato collatio*, oraz: *Jura Russiae congregationem a Poloniae provincia fuisse semper distinctam suumque vicarium generalem habuisse; postea oppressam, ultimo restitutam et in provinciam S. Hyacinthi erectam docentia*. Oba traktaty wydrukował i zaopatrzył w komentarz R. Loenertz OP, w art. *Les origines de l'ancienne historiographie Dominicaine en Pologne*, *Archivum Fratrum Praedicatorum* vol. VIII, 1938, Romae, s. 124—162².
8. Marcin Gruneweg (Wacław z Gdańska OP + ok. 1618), *Pamiętniki w jęz. niemieckim*. Bibl. PAN w Gdańsku, rkps 1300. Dzieło liczy 1932 strony. Od str. 1350 autor opisuje już niemal wyłącznie bieżące sprawy dominikańskie. Por. R. Walczak, *Pamiętniki Marcina Grunewega, Studia źródłoznawcze* t. V, Warszawa—Poznań 1960, s. 57—77 i tenże, w PSB IX 52.
9. Abraham Bzowski, *Propago D. Hyacinthi Thaumaturgi Poloni, Seu De rebus praeclare gestis in Provincia Poloniae Ordinis Praedicatorum, Venetiis* 1606.
10. Simon Okolski, *Russia florida rosis et liliis*, Leopoli 1646.
11. Vincentius M. Fontana, *Constitutiones, declarationes, et ordinationes capitulorum generalium S. Ordinis Praedicatorum ab anno 1220 usque ad 1650 emanatae*, Romae 1655, pars II, p. 310 s.
12. Clemens Chodykiewicz, *De rebus gestis in Provincia Russiae Ordinis Praedicatorum commentarius*, Berdyczoviae 1780, pag. 86—131.
13. Sadok Barącz, *Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, Lwów 1861 I 264 nast.

² Nienotowane dotychczas nazwisko Antonina z Przemyśla, jako Casprowicz podaje ADK sygn. 51/114.

1. Kontrata ruska wikariatem tymczasowym

Genezy powstania prowincji ruskiej należy szukać ówierać wieku wcześniej przed 1596 r. Ojcem idei odśrodkowych w Kontracie ruskiej był czołowy dominikanin Łukasz ze Lwowa, znany w historiografii dominikańskiej jako szermierz w walce z pseudo-reformacją. Ten, już w 1563 r. udał się bez pozwolenia przełożonych do Rzymu w sprawie oderwania klasztorów ruskich od ich macierzy, prowincji polskiej. W latach 1571—8 korespondował Łukasz w tej sprawie z generałem zakonu Serafinem Cavalli, ale i tą drogą nie zdołał niczego uzyskać. Poznał się na nim tak przeor krakowski Feliks z Sieradza Wierzbno, jak i prowincjał Melchior z Mościsk Drobnicki, dzięki któremu pozbawiono Łukasza urzędu kaznodziei katedralnego na Wawelu a generał zakonu Paweł Constabilis przeniósł go do klasztoru lwowskiego (1580). Zanim się to jednak stało, Łukasz wychował sobie wierne go ucznia w osobie Antonina z Przemyśla, który jego idee separatystyczne wprowadził w czyn i urzeczywistnił³.

Utarło się w historiografii dominikańskiej błędne mniemanie, jakoby generał Hipolit M. Beccaria, który wizytując prowincję Polską, zaledwie 9 dni przebywał we Lwowie (styczeń 1594), odłączył od niej klasztory ruskie na podstawie tejże wizytacji⁴. Już w liście do Antonina datowanym w Genui 30 XII 1591 pisał, że ma zamiar uczynić go wikariuszem klasztorów na Rusi⁵. Był to owoc ich rozmów, który dojrzał bardziej na kapitule generalnej w Wenecji (1592), gdzie Antonin był definitorem z ramienia Prowincji polskiej⁶. Beccaria poczuł się wszechwładnym dzięki breve pap. Sykstusa V (Romae 23 IV 1589), które go upoważniało do wydawania zarządzeń „bez względu na konstytucje i dotychczasowe rozporządzenia Stolicy Ap.”⁷. Na tej podstawie, nie licząc się z racją stanu prowincji polskiej, oderwał od niej (1594) cztery klasztory śląskie: Wrocław, Opole, Głogów i Świdnicę, jakkolwiek te wyniszczone przez reformacje nie miały żadnych widoków rozwoju⁸. Jadąc w kierunku Lwowa wysłał list do Antonina (Przemyśl 29 I 1594) przeora plockiego z poleceniem, aby wraz z Grzegorzem Maślanką przeorem łowickim i Prokopem Rozparą przeorem warcieckim, stawił się w dniu 29 t.m. i r. w Lublinie, celem odbycia z

³ Świętochowski R. hasła: Łukasz ze Lwowa i Melchior z Mościsk PSB VIII 534—5 i XX 404—5.

⁴ Loenert, *Les origines de l'ancienne historiographie Dominicaine en Pologne*, s. 124.

⁵ Pr 30/1.

⁶ Pr 30/2.

⁷ Pp 52/138.

⁸ Lonertz, *Les origines*, s. 124.

nimi poufnej narady⁹. O czym sobie wtedy szeptano nie dowiedział się nikt, przynajmniej nic o tym nie wspominają ogłoszone drukiem na zakończenie wizytacji *Ordinationes pro reformatione Provinciae Poloniae* (1594)¹⁰. Generał wysłał 1 III 1594 egzemplarz autorski Andrzejowi przeorowi we Lwowie¹¹.

Wspomniany Andrzej Lwowczyk, będąc już 13 lat przełożonym, jako zniedołężniały starzec nie potrafił opanować sytuacji w swoim konwencie, a tu do życia zakonnego zakradły się pewne niedociągnięcia. Podprzeorzy zatem, Wacław z Gdańska (Marcin Gruneweg), zorganizował na niego skargę do prowincjału Feliksa Wierzbny, zaopatrzoną w 9 podpisów swoich współbraci¹². Tegoż r. (1595) klasztor lwowski wybrał na przeora dra Antonina z Przemysła, którego Wierzbno nie miał zamiaru zatwierdzić, ale zgodnie z prawem zakonnym kazał przystąpić do wyboru innego kandydata, a kiedy konwent do tego się nie zastosował, wysłał do Lwowa wizytatora w osobie dra Seweryna Lubomlczyka z upoważnieniem wyznaczenia temu klasztorowi nowego przeora¹³. Część jednak tej społeczności zbojkotowała wizytatora, przywołując na swoich doradców Antonina z Przemysła i Grzegorza Maślankę. Do opozycji tej należeli m. in. subprzeor Gruneweg, były przeor Andrzej i szereg innych.. Grupa ta oddała się w opiekę abpa lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego. Jakoż oburzony tym postępowaniem Lubomlczyk sporządził 12 I 1596 akt wizytacyjny i zamianował przeorem Gabriela z Widawy Olewińskiego. Klasztor go jednak nie uznał, a zbuntowanych zakonników poparł Solikowski, odmawiając Olewińskiemu jurydsdykcji na terenie swojej archidiecezji¹⁴. Ten jawny akt nieposłuszeństwa spotkał się u Wierzbny z dużą wyrozumiałością i wyznaczył na przeora lwowskiego dra Mikołaja z Mościsk, cieszącego się powszechnym szacunkiem tak u Lwowian, jak i abpa Solikowskiego¹⁵.

Kiedy te rzeczy się działy, ani prowincjał, ani wizytator Seweryn nie wiedzieli, że już uprzednio z natchnienia Antonina został wysłany do Włoch o. Jacek Baścik, który uzyskał u generała Beccarii pismo datowane w Genui 30 XII 1595, mocą którego ten ostatni oddzielił tymczasowo Kontratę ruską od Prow. polskiej aż do najbliższej kapituły gen., która miała odbyć się 15 VI 1596 w Walencji (Hiszpania). Na czele tego wikariatu postawił Beccaria dra Antonina, wikariusza generalnego z prawami prowincjal-

⁹ Pr 30/4.

¹⁰ *Acta capitulorum Provinciae Poloniae Ordinis Praedicatorum I* R. D. Madura OP ed., Roma 1972, s. 504—522.

¹¹ Pr 30/6.

¹² Pp 50/1.

¹³ Pp 50/2.

¹⁴ Pp 53/2.

¹⁵ Pp 52/8 i Pp 53/2.

skimi, a to wszystko „dla zapobieżenia zgorszeń, rozruchów i niewłaściwości o których wie, że łatwo mogłyby powstać”. Dominikanom zaś polskim, jak i ojcom Kontraty ruskiej nakazał przygotować wypracowania, aby je mogła rozpatrzeć kapituła generalna. Pierwsi mieli przedstawić racje, dlaczego nie jest wskazany rozdział Kontraty ruskiej od Prowincji, a drudzy mieli podać argumenty przemawiające za rozdziałem¹⁶. Antonin widocznie był już pewny wzmiankowanej nominacji, gdyż 14 I 1596 napisał do Płocka list do prowincjała Wierzbny, poddając ostrej krytyce ustosunkowanie się Krakowian do dominikanów ruskich¹⁷.

Miesiąc potem Baścik wręczył pismo generalskie Antoninowi 14 II 1596 w Płocku, który 2 dni później opuścił ten klasztor bezpowrotnie. Prowincjał Wierzbno otrzymał pismo od generała dopiero 12 III 1596 w Sieradzu. W przyszłym procesie dominikanie polscy będą oskarżali Rusinów, że to opóźnione doręczenie dokumentu było zamierzone, aby Rada Prowincji polskiej nie miała czasu na zorganizowanie swojej obrony przed wyjazdem do Hiszpanii¹⁸. Antonin tymczasem otrzymawszy władzę wikariusza na Rusi, zaczął wprost szaleć. W marcu t. r. usunął z przeorstwa mościckiego o. Krzysztofa jedynie dlatego, że był profesem klasztoru krakowskiego¹⁹. Kazał usunąć przemocą ok. 16—22 III t. r. Wiktoryna Kotulińskiego z przeorstwa w Przemyślu, gdzie osadził Grzegorza Maślankę, odwołując go z Łowicza²⁰; z Łucka usunął przeora Jana Ewangelistę²¹, z przeorstwa sandomierskiego odwołał Bartłomieja Lwowczyka²². Wysłał szereg asygnat zakonnikom rozproszonym po Prowincji polskiej, jeśli byli profesorami klasztorów wschodnich²³. A chyba szczytem jego szaleństw było rzucenie klątwy (28 V 1596) na prowincjała F. Wierzbnę, Wojciecha Sękowskiego, Antoniego Grodzickiego i kilku innych dominikanów Prowincji polskiej, wywieszając tę ekskomunikę na drzwiach kościoła w Lublinie, w czasie, kiedy tam odbywały się rokni trybunału królewskiego²⁴.

Ponieważ czasu było niewiele, prowincjał Wierzbno zwołał na prędcę ojców do Piotrkowa, którzy wyłonili z siebie 2 IV 1596 komisję do zbadania szkód i awantur spowodowanych pod patronatem Antonina. Weszli do niej: Ant. Grodzicki przeor krakowski,

¹⁶ Chodykiewicz, *De rebus*, s. 89—90, ADK Pp 52/115.

¹⁷ Pp 51/35.

¹⁸ Pp 53/11.

¹⁹ Pp 50/13 i 15.

²⁰ Pp 50/4 i 14a.

²¹ Pp 50/9.

²² Pp 50/10—12.

²³ Pp 50/90 i 104.

²⁴ Pp 51/44.

Stan. z Brześcia przeor poznański oraz lektor Karol z Sambora²⁵. Komisja druga w składzie: Stanisław z Brześcia, Ludwik Milewski przeor toruński, lektor Andrzej z Sandomierza, lektor Jacek Suski, dr Seweryn Lubomlczyk — zajęła się 6 IV 1596 zbadaniem obyczajów Antonina z czasów jego przeorstwa w Płocku. Antonin w świetle zeznań 7 świadków okazał się jako człowiek obciążony dziedzicznie i nieodpowiedzialny za swoje czyny, co nie przeszkadzało, że był człowiekiem wykształconym i uzdolnionym w kilku kierunkach²⁶. W tymże miesiącu przekazano na ręce prowincjała Wierzbny akta „Processus contra Hyacinthum Baścik ex reformatione Aprutina” z dnia 15 III 1596 r.²⁷

Dzięki zabiegom dominikanów polskich na sejmie warszawskim (26 III—8 V t.r.) król Zygmunt III Waza wystosował do papieża Klemensa VIII list (Varsaviae 24 IV 1596):

„Jak wielkie i jak niebezpieczne rozdarcie wkradło się obecnie do rodziny św. Dominika w moim królestwie opowie Waszej Świętobliwości członek tegoż zakonu doreczyciel mego listu. Ponieważ wszystkie zakony w Kościele uważam za najbardziej przydatne do szerzenia wiary chrześcijańskiej — nie życzę sobie, aby one wyniszczały się niebezpiecznymi kłótniami. Nie mieszałem się w te sprawy, gdyż Waszą Świętobliwość uznaję za powszechnego pasterza trzody chrześcijańskiej. Racz Ojcze święty zapobiec kiełkującemu złu środkami radykalnymi tak skutecznie, aby dalej nie rozszerzało się, by snąć religia chrześcijańska w moim państwie nie poniosła jakiegokolwiek uszczerbku i nie wynikło z tego zgorszenie”²⁸.

W ślad za królem do tegoż papieża napisał prymas Stanisław Karnkowski, wskazując ile zamieszania i zgorszeń spowodował fakt rozdarcia dominikańskiej prowincji polskiej, która przez 376 lat cwośnie pracowała w Kościele polskim. Niefortunne zarządzanie generała sprawiło, że dominikanie stali się pośmiewiskiem i zgorszeniem dla sekciarzy²⁹. Kardynał Andrzej Batory w piśmie do Klemensa VIII (Varsaviae 30 IV 1596), prosząc o doraźne środki zaradcze przeciwko schizmie dominikańskiej, wskazywał, że dzieje się to w okresie unii brzeskiej. W imieniu polskiego episkopatu prosił, albo raczej doradzał, aby oderwane od macierzy klasztory wschodnie wróciły pod jurysdykcję jednego prowincjała. Stanisław Gomoliński bp chełmski wystosował list do Kolegium kardynałów, w którym domagał się zgnięcia obecnej anarchii w zakonie, który dotychczas „wspaniale rozwijał się, przynosząc wiele

²⁵ Pp 50/6.

²⁶ Pp 51/141.

²⁷ Pp 51/136.

²⁸ Pp 52/9.

²⁹ Tamże.

pożytku dla całej Polski w zakresie świętości życia, nauki i głoszania słowa Bożego”³⁰, i nie czekając na jakąkolwiek odpowiedź, nakazał (Zamość 25 VI 1596) rektorowi kościoła parafialnego w Bełzie, Zygm. Golienowskiemu, zawezwać na pomoc brachium saeculare na widok jakiegokolwiek warcholstwa zakonników, wyłamujących się spod jurysdykcji prowincjała Feliksa Wierzbny³¹.

Na końcu w 2 dni przed ukończeniem sejmu (Varsaviae 6 V 1596) zabrał głos dr Seweryn Lubomlczyk w przyjacielskim piśmie do generała zakonu Beccarii³².

2. Kapituła generalna w Walencji (1596)

Definitor Prow. polskiej dr Wojciech Sękowski wraz ze socjuszem lektorem Janem Chryzostosem z Ropczyc udali się do Włoch, aby stamtąd drogą morską odpłynąć do Walencji. Oprócz w/w listów wieźli ze sobą argumenty przeciwko rozbiorowi prowincji. Wydrukował je po 184 latach Chodykiewicz³³. Elaborat ten nie był na tej kapitule rozpatrywany. Posłowie czekali w Genui bezskutecznie na okręt do Hiszpanii całe 2 tygodnie (5—19 V 1596) nie doczekawszy się pomyślnych wiatrów. Wobec czego Sękowski wysłał swój traktat historyczno-prawny przez umyślnego posłańca do Walencji, a sam wziąwszy zaświadczenie o stanie rzeczy od Rady klasztoru M.B. de Castello, udał się wprost do Rzymu³⁴. Jan Chryzostom miał czekać w Genui na okręt do wigilii Zielonych Świątek t.j. 1 VI 1596 r., co również nie przyniosło żadnego pożytku³⁵. Na kapitule natomiast generalnej zjawili się ojcowie kontraty ruskiej, którzy dotarli do Walencji drogą lądową przez Pireneje. Definitorem ze strony ruskiej dominikanów był zdolny prawnik Mikołaj Zawieszko, rodzony brat Gabriela, znanego potem jako płodnego autora dzieł ascetycznych. Obradom kapituły przewodniczył generał Hipolit M. Beccaria. Na kapitule nie uwzględniono argumentów prowincji polskiej, gdyż wysłany kurier nie doręczył ich na czas. Zaocznie więc, w mieobecnosci definitora polskiego utworzono nową Prowincję ruską pod wezwaniem św. Jacka i przydzielono do niej aż 21 klasztorów: Lwów, Przemyśl, Bełz, Mościska, Sambor, Łuck, Żmigród, Kołomyje, Włodzimierz, Horodło, Hrubieszów, Kijów, Łańcut, Wilno, Kamieniec Podolski, Jazłowiec, Lublin, Czerwonogród, Trembowłę, Podkamień i Smotrycz. Prowincjałem nowego tworu został mianowany przez kapitułę Antonin z Przemyśla. Motywem powzięcia tej uchwały dla

³⁰ Tamże.

³¹ Pr 30/11.

³² Pp 52/117.

³³ Chodykiewicz, *De rebus*, s. 91.

³⁴ Pp 50/20, 22—23 i Pp 53/3 s. 6—7.

³⁵ Tamże.

definitorium było: a) że przedstawiciele Prow. polskiej nie zjawili się w Walencji, b) że nie nadesłali uzasadnień, dlaczego nie należałoby dokonać rozdziału³⁶.

W 3 dni potem generał nakazał (Walencja 18 VI 1596): a) profesom klasztorów wschodnich przenieść się do ich macierzystych środowisk, b) zwrócić klasztorom wschodnim ich mienie i jakiegokolwiek przedmioty, oraz c) aby wszyscy przełożeni klasztorów ruskich wysyłali odtąd sprawozdania na ręce prowincjała Antonina z Przemysła³⁷.

Akta definitora polskiego dotarły do rąk Beccarii dopiero 28 VI 1596³⁸. Generał po przeczytaniu tej obrony w liście do prowincjała F. Wierzbny (Valentiae 2 VII 1596) zaznaczył, że został oszukany (defraudatus sum) tak przez W. Sękowskiego, który nie zjawił się na kapitule generalnej, jak i przez dominikanów polskich, którzy nie przysłali na czas swojej obrony, wobec czego on umywa ręce, „gdyż to nie on, lecz kapituła generalna dokonała w/w rozdziału”. Kłamka zapadła i nie pozostaje nic jak tylko podporządkować się temu rozporządzeniu zgodnie z wolą Bożą i w duchu posłuszeństwa³⁹. Podobne slogany wypisywał Beccaria niejednokrotnie. W liście do W. Sękowskiego (Valentiae 10 VII 1596) adresowanym do Krakowa⁴⁰, do Jana Chryzostoma z Ropczyc (Triolae 20 VIII 1596), gdzie całą winę za uchwałę walencką przypisywał W. Sękowskiemu, podkreślając jednocześnie, że nie ma władzy obalenia tych uchwał⁴¹, do prowincjała F. Wierzbny (Hiszpania 20 XI 1596) z naciskiem: „Kłamstwem jest jakoby ja dokonał rozdziału ..., uczyniła to kapituła generalna... Generał nie jest kapitułą zakonu, ani odwrotnie”⁴², wreszcie do S. Lubomczyka (24 XI 1596): „Definitora Prowincji polskiej powiadomiłem pisemnie w odpowiednim czasie o kapitule. Gdyby na niej zjawiał się może nie nastąpiłoby rozdzarcie jego Prowincji. Przybył na nią definitor Kontraty ruskiej, przedstawił jej argumenty w obliczu definitorium i przekonał je”⁴³.

Wojciech Sękowski tymczasem, dotarłszy do Rzymu, przedstawił pap. Klemensowi VIII stan rzeczy i dotychczasowy przebieg wydarzeń w piśmie: „Supplex libellus Summo Pontifici Clementi VIII a P. Alberto Sękowski oblatu 1596 in Julio”. Niebawem ze strony dominikanów polskich doszedł dodatkowy Memoriał, że w sprawie polsko-ruskiej chodzi nie tylko o zagarnięcie 10 wzgl. 11

³⁶ Chodykiewicz, *De rebus*, s. 93—96.

³⁷ Pr 30/9.

³⁸ Pp 52/119.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Pp 52/121.

⁴¹ Pp 52/124.

⁴² Pp 52/128 i 129.

⁴³ Pp 52/126 i 127.

klasztorów przez Rusinów, ale i o bezprawie, jakiego dopuściła się kapituła generalna w Walencji. Stąd prośba o zawieszenie tak uchwały kapituły walenckiej, jak i rozporządzeń generała, które są następstwem w/w uchwały⁴⁴.

Sękowski na dworze papieskim uzyskał na razie tylko tyle, że Stolica Ap. powierzyła spór polsko-ruski do rozpatrzenia kardynałowi Henrykowi Caietani legatowi a latere w Polsce, o czym legat powiadomił Antonina (Cracoviae 10 VII 1596), ubolewając że spór ten jest tylko wodą na młyn heretycki. Nakazał więc Antoninowi wyznaczyć ze swej strony biegłego prawnika, którego wypowiedzi należałoby zestawić z zarzutami strony przeciwnej, przy czym nadmieniał, że tylko pod tym warunkiem Antonin będzie mógł ocalić swoje uprawnienia⁴⁵. Idąc po tej linii i wikariusz generalny zakonu Paweł Isares Mirandola polecił (Romae 3 VIII 1596) obu stronom poważnym przedstawicielom argumenty pro sua parte na ręce legata⁴⁶. Ten ostatni wystosował (Cracoviae 11 IX 1596) pozwy dominikanom polskim i ruskim, aby przez swoich przedstawicieli stawili się na dzień 10 października 1596 r. w Warszawie. Pozew ten wraz z rozporządzeniem Mirandoli doręczył Antoninowi 21 IX 1596 Walenty Chodel OP, który się u niego zjawił w towarzystwie diakona Benedykta (Klonowskiego)⁴⁷.

W związku z tym śledztwem zachowały się 3 traktaty zasadnicze: a) z ramienia Prowincji polskiej *Coram ... Henrico Caietano ... commissario ... PP. Felicis (Wierzbno) S. Theol. Magistri provincialis Poloniae et omnium Patrum capitulariter in Petricoviensi civitate congregatorum humillima informatio*, a więc praca zespołowa z dnia 1—4 X 1596 zaopatrzona w 31 podpisów⁴⁸. b) Ze strony ruskiej: *Tota series causae Provinciae S. Hyacinthi in Russia, quae olim Societas divina Fratrum peregrinantium propter Christum inter gentes apellabatur*⁴⁹, oraz c) Zestawienie argumentów obopólnych: *Recapitulatio contentorum in Informatione Illmo Domino Cardinali Caietano data a Patribus Russiae simulque ad singula capita responsiones breves Patrum Poloniae*⁵⁰.

Ponieważ mimo toczącego się procesu w pogranicznych klasztorach nie ustawały niepokoje, kardynał Caietani nakazał prawnikowi Milenniusowi przeprowadzić śledztwo dodatkowe, stąd powstał nowy traktat pomocniczy p.t. *Informatio facti* w którym W. Sękowski zażądał, aby dominikanie ruscy odpowiedzieli na sta-

⁴⁴ Pp 52/195 i Pp 53/2.

⁴⁵ Pr 30/12.

⁴⁶ Pp 52/123 i Pp 53/3 s. 5.

⁴⁷ Pp 50/16 i Pp 53/3 s. 5—6.

⁴⁸ Pp 50/17, Pp 53/3 s. 1—44 i Pp 53/4 s. 4—31.

⁴⁹ Pp 53/1.

⁵⁰ Pp 50/18.

wiane im zarzuty⁵¹. Już pismem (datowanym Varsaviae 14 X 1596) skierowanym do prymasa Stam. Karnkowskiego załił się Caietanus, że wiele nagłowił się aby zażegnać spór dominikanów z dominikanami i przywrócić dawną jedność prowincji, ale wszystko na próżno, zatem rzecz całą odeśle z powrotem do Stolicy Ap.⁵² Tak też uczynił. Bogaty materiał dowodowy zebrany podczas śledztwa przekazano na ręce kardynała Jerzego, synowca papieża. Jakkolwiek kard. Jerzy odesłał je 1 I 1597 do Kongregacji Biskupów i Zakonników⁵³, to jednak kard. Jerzy Radziwiłł jeszcze z polecenia Kongregacji Kardynałów kazał wysłać (Warszawa 22 III 1597) pozwy do dominikanów polskich i ruskich, aby ich prokuratorowie stawili się w przeciągu 60 dni w Wiecznym Mieście z odpowiednimi dokumentami, przy czym ze strony Prowincji ruskiej mieli się zgłosić osobiście: Antonin z Przemyśla, przeor lwowski Jacek Baścik i kaznodzieja Krzysztof Kasperkiewicz⁵⁴. Pozwy te z polecenia kard. Radziwiłła wystosował 5 IV 1597 prebendariusz kaplicy Św. Trójcy w Krakowie⁵⁵.

Z takiego obrotu sprawy był niezadowolony przede wszystkim Baścik, czego dowiadujemy się z listu datowanym we Lwowie (27 V 1597) do prowincjała Wierzbny⁵⁶.

Powiedziano wyżej jak to Beccaria zwałwał winę na innych mówiąc o rozdziale prowincji polskiej. Dr. Antonin, teraz, mimo woli go zdemaskował w piśmie do tegoż prowincjała Wierzbny:

„Kłamstwem jakobyśmy nie mieli rozdziału od ojca Generała... który pisze: ... Bóg sprawił..., że Kontrata ruska, której ty z naszego ustanowienia jesteś wikariuszem, stała się odrębną prowincją; mnie i wszystkim kapituły (uczestnikom) podobało się uczynić cię pierwszym jej prowincjałem...”⁵⁷

Wreszcie wikariusz zakonu Paweł Mirandola (Romae 12 IV 1597) ubolewał, że sprawa polsko-ruska wyszła poza obręb zakonu, skoro generał nie zamierzał tworzyć drugiej prowincji, a uczyniło to definitorium kapituły walenckiej⁵⁸. Na list ten otrzymał od dominikanów krakowskich ciętą odpowiedź (Cracoviae 24 V 1597): Stanowisko i dotychczasowa działalność generała jest podejrzana, skoro dominikanie ruscy jeszcze przed kapitułą walencką, nie wykazawszy się dokumentami zajęli 12 klasztorów. „Dziwną jest rzeczą, że tak wielka liczba uczestników kapituły przeoczyła zasadę prawną, że nie wolno wydawać wyroku bez wysłuchania strony

⁵¹ Pp 50/32.

⁵² Pp 52/11.

⁵³ Pp 50/28 i 32, Pr 30/16.

⁵⁴ Pp 50/25 i 26.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Pp 51/54 i 56.

⁵⁷ Pp 51/55.

⁵⁸ Pp 52/130.

oskarżonej. Pozbawienie Prowincji polskiej klasztorów jest karą, a tej nie godzi się wymierzać, zanim nie udowodni się winy. Prowincję polską należało najpierw pozwać, przesłuchać i dopiero wtedy wydać wyrok, a w tym przypadku stało się wprost przeciwnie” i generał temu porządkowi rzeczy patronował. Przed takim postępowaniem Prowincja broni się⁵⁹.

„Jeżeli Rusini chcą koniecznie odłączyć się od Prowincji polskiej, to niech sobie zatrzymają 3 wspomniane klasztory: (Lwów, Sambor i Kamieniec). Więcej, niech sobie zabiorą: Smotrycz, Jazłowiec, Podkamień, Czerwonogród, Trembowłę, Kołomyje, Gierdawę, Kijów (przez nich spalony), Sambatheli, Ceret, Kaffę, Trapezunt, wyspę Chios, Pereę, Narburg, Słupsk, Bolesławiec, Poswałk, Rygę, placówki w Inflantach i na Żmudzi, niech zajmą całą Moskwę, obszary nad morzem Kaspijskim i Czarnym, natomiast niech zostawią: Przemyśl, Sambor, Łańcut, Mościska, Żmigród, Lublin, Wilno, Bełz, Hrubieszów, Horodło, Łuck, Włodzimierz”⁶⁰.

Były to już kpiny, ale nie zupełnie, bo w kołach rzymskich 2 lata potem naprawdę pojawi się myśl umiejscowienia Prowincji ruskiej na wschód od Lwowa w kierunku morza Czarnego⁶¹.

3. Wyrok kard. Michała Bonelliusa 20 II 1598

Kongregacja Biskupów i Zakonników przekazała sprawę polsko-ruską do załatwienia kardynałowi Michałowi Bonelliusowi OP, który występuje w aktach jako cardinalis Alexandrinus, przydzielając pomocnicze kolegium sędziowskie złożone również z dominikanów. Weszło doń 2 Hiszpanów dr Michał Uot i dr Didacus Alvarez regens Kolegium sopra Minerva oraz Włoch lektor tejże uczelni Mikołaj Smartelli. Zaprzysiężonych prokuratorów Prowincji polskiej dr Wojciecha Sękowskiego i Jana Chryzostoma z Ropczyc, a z Prowincji ruskiej Mikołaja Zawieszkę i Wiktoryna z Buska zobowiązano 16 VI 1597 do dostarczenia sędziom dowodów i argumentów ze stanowiska obu zwalczających się stron, co prokuratorowie przyjęli do wiadomości 30 IX 1598⁶².

W toku intensywnej prac zarysowała się charakterystyka zarzutów dominikanów ruskich. Jednym z nich był zarzut braku życia regularnego w Prowincji polskiej t.j. karności zakonnej. Dominikanie polscy wykazywali, że właśnie było przeciwnie. Zadano sobie nawet trud wynotowania z akt kapituł prowincjalskich w obrębie lat 1429—1593 wszystkich wykroczeń jakich dopuścili się

⁵⁹ Pp 52/122.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Pr 30/41.

⁶² Pp 50/29.

dominikanie klasztorów ruskich, za co byli karani⁶³. Nadto prokuratorowie Prowincji polskiej uderzali w fakty jawnego nieposłuszeństwa dominikanów ruskich, którzy bez pozwolenia przełożonych udawali się samowolnie za granicę, aby tam kłamliwie informować i po swoim naświetlać u generała o rzekomo wyrządzonych im krzywdach, a generał tych bredni wysłuchiwał, nie zadając sobie trudu, aby wysłuchać strony oczernianej⁶⁴. Pod pozorem dążenia do doskonałości uzyskali na kapitule generalnej w Walencji uchwałę o rozdzieleniu Prowincji polskiej bez jej wiedzy i wbrew jej woli, a przecież nie dawno, bo w 1594 r. na kapitule lubelskiej właśnie dominikanie ruscy sprzeciwili się reformie klasztoru lwowskiego⁶⁵.

Rusinom wykazywano, że atmosfera ich klasztorów była niekatalogiczna i owiana sekciarstwem⁶⁶. Na podaniu z prośbą o rozdzielenie prowincji podpisało się tylko 9 osób i tylko 17 dominikanów ruskich przyjęło uchwałę walencką z entuzjazmem⁶⁷. Według zestawienia Jana Chryzostoma z Ropczyc wszystkie 24 klasztory dominikańskie na wschodzie od samego początku były fundowane dla prowincji polskiej. Były to m. in.: Lwów, Kamieniec Podol., Czerwonogród, Smotrycz, Kołomyja, Trembowła, Podkamień, Jazłowiec, Sambor, Przemyśl, Beż, Lublin, Żmigród, Włodzimierz i Ryga. Spornym jest ten ostatni, gdyż jak wiemy docierali tam dominikanie prowincji saskiej⁶⁸.

Dominikanie polscy podczas procesu musieli niejednokrotnie odierać stawiane im zarzuty. Odpowiedzi ich zostały zgrupowane głównie w 2 traktach a) *Patrum Poloniae Responsio ad rationes a Patribus Leopoliensibus pro divisione illata*⁶⁹ oraz b) *Responsio a Patribus Polonis ad ea quae afferuntur pro Ruthenis Patri Generali in causa divisionis Provinciae*⁷⁰. Trzeci traktat, pisany zdaje się ręką A. Bzowskiego nosi tytuł: *Patres Rutheni pro suo remedio finaliter elegant auctoritatem Reverendissimi indulto Julii confirmatam*⁷¹. Autor wykazuje w nim nielogiczność rozumowania dominikanów ruskich.

Prace zespołu sędziowskiego Uot-Alvarez-Smartellus dzięki usłudze prokuratorów obu Prowincji, posuwały się dość szybko, tak iż dnia 12 VII 1597 sędziowie przystąpili do sporządzenia ścisłego

⁶³ Pp 50/34, 38—39.

⁶⁴ Pp 50/30—31.

⁶⁵ Pp 50/1.

⁶⁶ Pp 50/33.

⁶⁷ Pp 50/36 b.

⁶⁸ Pp 50/37.

⁶⁹ Pp 50/44.

⁷⁰ Pp 50/49 s. 10.

⁷¹ Pp 50/47.

uzasadnienia wyroku kard. M. Bonelliusa ⁷². Dnia 24 I 1598 przekazali pierwszą redakcję wyroku do wglądu generałowi H.M. Beccarii ⁷³. Dnia 14 II 1598 najmłodszy prawnik zespołu dr Mikołaj Smartellus przedstawił Bonelliusowi elaborat p.t. *Relatio rationum pro unione instituenda in Provincia Poloniae et responsio ad rationes oppositas eorum coram Summo Pontifice Clemente VIII-vo*. Tegoż samego dnia udał się Smartellus wraz z Bonelliusem do papieża, aby mu zreferować zatarg mniej więcej w następujący sposób:

1. Rozdziału Prowincji polskiej na 2 części dokonało 3 wzgl. 4 warchołów.
2. Kapituła gen. w Walencji (1596) oddzieliła klasztory ruskie od prowincji polskiej zaocznie, w nieobecności jej przedstawicieli.
3. Rozdziału dokonano wbrew uchwałom kilku kapituł generalnych z XV w., wbrew bullom papieży Aleksandra i Piusa V, a ostatnio wbrew wyrokowi kard. legata Henryka Caietana, który działał z ramienia Kongregacji Kardynałów.
4. Podziału dokonano drogą zajazdów i zgorszenia.
5. Wynikiem działalności dominikanów ruskich było wiele zamieszek w kraju ku niezadowoleniu króla i wielu dostojników Rzplitej Polskiej.

Odpowiedzi na zarzuty dominikanów ruskich:

1. Klasztory wypożyczone Towarzystwu Braci Pielgrzymujących do których nawiazuje prowincja ruska, należały do 3 prowincji: polskiej, węgierskiej i greckiej. Po zniesieniu tego Towarzystwa wszystkie domy wróciły do swoich właścicieli.
2. Bulle papieskie Piusa II i Sykstusa V wystawiane na rzecz Towarzystwa były uzyskiwane podstępnie, a sprawcy tego podstępu zostali napiętnowani tak przez kapituły generalne, jak i prowincjalne.
3. Rozporządzenia generała zakonu Hipolita M. Beccarii, jak i kapituły gen. walenckiej z 1596 r. dały w wyniku tylko zło,
4. Duże odległości klasztorów od siebie i od siedziby prowincjalnej nie mogą być podstawą do podziału. Przestrzenie te można pokonać w przeciągu kilku dni.
5. Rusini twierdzą, że podział prowincji jest potrzebny z powodu zaistniałych kłótni. Gdybyśmy przyjęli taką zasadę, to każdą społeczność należałoby dzielić, czego następstwem byłby powstanie rozkładu.
6. Rusini utrzymują, że rozdział prowincji jest wskazany ze względu na obecne rozluźnienie i brak karnośći zakonnej. Lecz jest

⁷² 50/48 i Pp 53/6 s. 1—4.

⁷³ Pp 50/50.

to rozumowanie błędne, gdyż Prowincja polska jest ostoją praworządności w całym zakonie i przykładem do naśladowania dla innych.

7. Dominikanie ruscy, jak wspomniano, nawiązują do tradycji peregrynantów. Lecz Tow. Braci Pielgrzymujących było dziełem całego zakonu. Nie Rusini, lecz Polacy szli z ewangelią do ludów pogańskich; więcej, ewangelizowali samych Rusinów.
8. Wysuwany przez Rusinów przykład podziału prowincji w W. Brytanii na angielską i irlandzką nie może być wzorem do naśladowania, gdyż obie te prowincje nie okazują prężności ⁷⁴.

Pap. Klemens VIII po wysłuchaniu tych wywodów *vivae vocis oraculo* uznał je za słuszne. Nakazał dnia 20 II 1598 Bonelliusowi wydać wyrok powagą Stolicy Ap., który znosił prowincję ruską, unieważniał uchwałę kapituły walenckiej, nakazując wykreślić z jej akt tekst dotyczący niesprawiedliwego rozdziału, poddawał z powrotem kontratę ruską pod jurysdykcję prowincjała dra Feliksa Wierzbny, przywracał stan prowincji jaki istniał przed jej sztucznym podziałem, unieważniał wszystkie akty prawne Antonina z wyjątkiem tych, które okazałyby się pożyteczne dla poszczególnych klasztorów, przywracał stanowiska wypędzonym przeorom ⁷⁵.

Bonellius powiadomił (Romae 21 II 1598) prowincjała Wierzbnę o szczęśliwie zakończonym procesie ⁷⁶ i wystosował odpowiednie pisma do króla polskiego ⁷⁷, prymasa Stan. Karnkowskiego ⁷⁸, kardynała Jerzego Radziwiłła ⁷⁹, abpa lwowskiego D. Solikowskiego ⁸⁰, kardynała Andrzeja Batorego ⁸¹, i innych biskupów polskich ⁸². Dnia 11 III 1598 posłał „Mandatam” t.j. nakaz zastosowania się do wyroku dla klasztoru lwowskiego ⁸³. Sam zaś wyrok celem ogłoszenia go stronom zlecił nuncjuszowi papieskiemu w Polsce bpowi Germanikowi Malaspina. Ten wybierając się do Rzymu zlecił sprawę (Sulejów 27 IV 1598) kardynałowi Andrzejowi Batoremu bpowi warmińskiemu ⁸⁴. Tak doradził uczynić prymas St. Karnkowski ⁸⁵. Na zapytanie S. Lubomłczyka i W. Sękowskiego: dlaczego ogłoszenie wyroku ma się odbyć poza granicami Polski — Malaspina

⁷⁴ Pp 50/54 i Pp 53/54.

⁷⁵ Pr 30/17 b i 18 b, Pp 50/54, Pp 52/17, ADK dok. perg. sygn. 434 a, 437 a, oraz 448 a.

⁷⁶ Pr 30/17 c.

⁷⁷ Pp 52/17.

⁷⁸ Pp 52/20.

⁷⁹ Pp 52/21.

⁸⁰ Pp 52/22.

⁸¹ Pp 52/23.

⁸² Pp 52/24—30 a.

⁸³ Pp 50/55.

⁸⁴ Pr 30/17 a, Pp 50/57 i 89.

⁸⁵ Pp 52/31.

wyjaśnił (Warszawa 20 IV 1598), że czyni to celowo, aby wyłączyć jakiegokolwiek wpływy zewnętrzne i sparaliżować działalność strony przegranej⁸⁶. Tegoż dnia tymże ojcom wystawił zaświadczenie, że w ich sprawie ze swej strony uczynił wszystko na co mógł się zdobyć⁸⁷.

Zgodnie z poleceniem nuncjusza Malaspiny z dnia 27 IV 1598 kard. A. Batory wystosował urzędowe pisma datowane Heilsbergae 3 V 1598 do dominikanów polskich: F. Wierzbny, W. Sękowskiego i Jacka z Suchej Suskiego, a następnie do ruskich: Antonina z Przemyśla, Jacka Baścika, Krzysztofa Kasperkiewicza z klaszt. lwowskiego i Reginalda z Kruszeńca Kruszyńskiego, aby w przeciągu 30 dni stawili się w Heilsbergu celem odczytania im prawnego wyroku⁸⁸. Rolę woźnego w doręczaniu pozwów powierzono lektorowi Andrzejowi Myśliszowskiemu. Ten 20 V 1598 wręczył wezwanie Antoninowi we Lwowie, a nazajutrz R. Kruszyńskiemu w Beżzie. Reakcje były podobne. Pierwszy z nich zaczął wyzywać dominikanów polskich od szubrawców i złodziejów, a Kruszyński cisnął pozew na ziemię i zagroził posłańcowi, że go uwięzi⁸⁹.

Dnia 12 czerwca 1598 przybyli do Heilsbergu pozwani ze strony polskiej: lektor Walerian Busnowicz (zapewne w zastępstwie prowincjała) oraz przeor płocki Jacek Suski⁹⁰, a nie zastawszy tam kard. Batorego, spotkali się z nim w Miechowie⁹¹. Ze strony kontraty ruskiej nie zjawił się nikt, dla pewności jednak wysłano tam dra obojga praw kanonika Tomasza Pirwskiego, który również nie zastał kardynała, wobec czego złożył 13 VI 1598 prawny sprzeciw, zaznaczając, że przybył do Heilsbergi nie po to, aby wysłuchać treści wyroku, lecz by przeciw niemu zaprotestować i wnieść apelację. Zresztą fakt nie zastania Batorego, ani w Krakowie, ani w Heilsberdze każe mu uważać pozew za nie poważny, z którym nie ma co się liczyć⁹².

Kard. Batory, może w poczuciu winy za swoją nieobecność przedłużył (19 VI 1598) stronom termin przybycia do Heilsbergi na dzień 25 czerwca 1598, a gdy dominikanie ruscy w tym dniu się tam nie stawili, tegoż samego dnia (25 VI) rzucił na nich klątwę, wymieniając pozwanych po imieniu. Kanclerz Batorego proboszcz Heilsberski Jakub Schreter wywiesił te ekskomunikacje na drzwiach swojego kościoła⁹³. W tymże dniu kardynał wystawił od siebie

⁸⁶ Pr 30/17 d.

⁸⁷ Pp 50/58.

⁸⁸ Pp 50/59—60 i 89 b—c.

⁸⁹ Pp 50/62—3 i 69, Pp 53/61.

⁹⁰ Pp 50/64.

⁹¹ Pp 50/66.

⁹² Pp 50/65.

⁹³ Pp 50/72, 89 d oraz 95 a. W innych miejscowościach: Pp 50/73—75, 84, 96 i 105.

dokument, sprowadzający Prowincję ruską do zwykłej kontraty, podlegającej prowincji polskiej. O tych czynnościach powiadomił (25—26 VI 1598) papieża, Kongregacja Bpów i Zakonników, episkopat polski i spowinowaczonego ze sobą kanclerza Jana Zamoyskiego⁹⁴, którego jednocześnie prosił o udzielenie brachium saeculare wykonawcom wyroku, gdyby tego zaszła potrzeba⁹⁵. Zaś do zainteresowanych środowisk miejskich wystosował tenże Batory pismo (ex arce Helspergensis 26 VI 1598), grożące ekskomuniką tym, którzy ośmieliliby się przeszkadzać wykonaniu papieskiego wyroku oraz zachęcające ich do udzielenia w razie potrzeby pomocy wykonawcom⁹⁶. Zarządzenie poparł niebawem król Zygmunt III Waza (Oliwa 8 VII 1598), pisząc do polskich dominikanów: „Gdyby iednak iakowy upór i zaparcie ich (tj. dominikanów ruskich) w tym się dalei pokazało ... W.M. porozumiawszy się z Urzędem mieiskim tak sobie w tym postąpić, iako potrzeba y sprawiedliwość sama drogę ukaże iako też y prawa dopuszczą”⁹⁷. Prymas Stan. Karnowski (Lovicii 4 VII 1598) dziękując papieżowi za sprawiedliwe scalenie prowincji polskiej w jedno ciało, radził pap. Klemensowi VIII wystawienie dodatkowego pisma, które by zapobiegło jakimkolwiek knowaniom dominikanów ruskich⁹⁸. List dziękczynny do papieża (Lublina 25 VIII 1598) wysłała również zgromadzona na rokach sądowych Trybunału lubelskiego szlachta⁹⁹.

Nikt z biskupów polskich nie okazał się tak gorliwym i posłusznym wyroku Bonelliusa i nakazowi Batorego jak bp przemyski Wawrzyniec Goślicki. Ten pismem datowanym w Mogile 13 VII 1598 i po raz drugi 15 VII 1598 ogłosił wyrok papieski i nakaz egzekucyjny kardynała A. Batorego w całej swojej diecezji¹⁰⁰. Kiedy zaś abp lwowski J. D. Solikowski, obrońca dominikanów ruskich, wydał 26 VII 1598 edykt, w którym pod karą kłątwy zabronił ich niepokoić, gdyż, jak pisał, „król i senat nie życzą sobie jakichkolwiek rozruchów”¹⁰¹ — wtedy Goślicki ogłosił (Mogila 12 VIII 1598) list otwarty, w którym napiętnowawszy nieposłuszeństwo abpa Solikowskiego, dał w 39 punktach uzasadnienie swojego stanowiska i słuszności dominikanów prowincji polskiej, czego oczywiście nie omieszkali przeanalizować prawnicy kontraty ruskiej, dając odpowiedź w 40 punktach pt. *Observationes Annotationibus*¹⁰². Goślicki już pismem (Clara Tumba 18 X 1598) donosił pa-

⁹⁴ Pr 30/18 a, Pp 50/70, Pp 52/32—37.

⁹⁵ Pp 52/36.

⁹⁶ Pp 52/35.

⁹⁷ Pp 52/38.

⁹⁸ Pp 52/34.

⁹⁹ Pp 52/50.

¹⁰⁰ Pr 30/21, Pp 50/78 i 79.

¹⁰¹ Pp 51/14.

¹⁰² Pp 51/14 s. 1—10.

pieżowi: „Dekret ogłoszony przez kardynała Batorego wykonałem w obrębie swojej diecezji”¹⁰³. W ślad za nim poszedł przyjaciel dominikanów krakowskich bp łucki Bernard Maciejowski, najpierw uznając wyrok Bonelliusa (Janoviae 5 VIII 1598), a następnie, wystawiając dokument 1 XII 1598 o wykonaniu nakazu Batorego w odniesieniu do klasztorów w Łucku i Włodzimierzu¹⁰⁴. Bp chełmski Stanisław Gomoliński pismem z dnia 14 VIII 1598 przekazywał dominikanom polskim klasztorzy znajdujące się na terenie jego diecezji, a mianowicie Belz, Hrubieszów i Horodło¹⁰⁵.

Jakkolwiek komisarz kard. A. Batory pismem dat. Waltenberk 14 IX 1598 rozszerzył ekskomunię z dnia 25 VI 1598 na wszystkie osoby, które by udzielały pomocy wyklętym imiennie dominikanom kontraty ruskiej¹⁰⁶, akt ten nie rozwiązywał problemu. Dominikanie z kolei zwrócili się znowu o pomoc do prymasa Karnkowskiego, który im odpowiedział (Mstów 29 IX 1598): „Nie wolno mi zapuszczać sierpa w cudze żniwo... Niech to uczyni Batory, skoro ma ku temu upoważnienia”. Nie widział też sensu interweniowania u arbpa Solikowskiego, który zlekceważył sobie dotychczasowe jego pisma¹⁰⁷. Mimo jednak tych oporów powiadomił papieża (Lovicii 4 XI 1598), że przyjmuje wyrok Bonelliusa promulgowany przez Batorego¹⁰⁸. W dwu innych pismach, a mianowicie do Kongregacji Kardynałów (Lovicii 6 XI 1598) oraz do papieża (Lovicii 16 XI 1598) uskarżał się na abpa Solikowskiego, że ten przekadza wykonaniu w/w wyroku i sugeruje wystawienie w tym celu osobnego breve¹⁰⁹.

Tymczasem prowincjał F. Wierzbno wyznaczył (Cracoviae 2 X 1598) dra W. Sękowskiego i lektora Seweryna Tarnowskiego nowomianowanego przeora przemyskiego na prawników, którzy by doprowadzili proces do końca w jego ostatecznej fazie, zwłaszcza że twórca wyroku Michał Bonellius przeniósł się do wieczności (+ 29 III 1598)¹¹⁰. Nadto zgromadzeni ojcowie Prowincji 9 X 1598 w Krakowie w piśmie do pap. Klemensa VIII wnieśli skargę na abpa Solikowskiego, który przekadza, aby wyrok Bonelliusa wydany przeciw za zgodą vivae vocis oraculo papieża, wszedł w życie, oraz drugie pismo tegoż dnia wysłali do generała zakonu H.M. Beccarii, prosząc aby zaprzestał popierać rozdział prowincji polskiej, skoro sam wyraził się, iż do w/w rozdziału nie doszłoby, gdyby uzasadnienia dominikanów polskich były rozpatry-

¹⁰³ Pp 52/60.

¹⁰⁴ Pp 50/86, Pp 52/40, ADK dok. perg. 441 (418).

¹⁰⁵ Pp 50/87.

¹⁰⁶ Pp 50/77.

¹⁰⁷ Pp 52/58.

¹⁰⁸ Pp 52/39.

¹⁰⁹ Pp 52/59 i 59 a.

¹¹⁰ Pp 50/112.

wane na kapitule gen. w Walencji. Dnia następnego (10 X 1598) wysłano list do wikariusza zakonu, aby zechciał wpłynąć dodatnio na postępowanie o. Generała zakonu ¹¹¹.

Po powrocie generała z Hiszpanii do Rzymu, dominikanie polscy wysłali doń właśnie z takimi pismami Jana Chryzostoma z Ropczyc, ale Beccaria kazał mu wrócić do Polski, zapewniając, że otrzymają niebawem autentyczną odpowiedź „de mandato Sanctissimi”. Chryzostom przywiósł ze sobą tylko odpowiednie pismo kardynałowi Jerzemu Radziwiłłowi i zainteresowanym biskupom polskim, aby wykonali wyrok Bonelliusa. Dokument ten wystawił (Romae 13 X 1598) sędzia zwyczajny i audytor kurii papieskiej Marceli Lantes. Odpis tego rozporządzenia otrzymali prokuratorowie ruscy: Jacek Baściłk i dr Mikołaj Zawieszko ¹¹². Ci widząc miecz nad głową, udali się natychmiast do audytora papieskiego w Ferrarze, a zapewniając go o swojej lojalności wobec Stolicy Ap., informowali go, że ostatnio papież otrzymał nowe dokumenty od generała zakonu, które należałoby zbadać. W ten sposób otrzymali czasowe zawieszenie egzekucji, a więc zwłokę w postępowaniu prawnym (Ferrariae 4 XI 1598) ¹¹³. Prawnicy ruscy w ogóle w tym czasie zmienili taktykę swojej walki, twierdząc, że oni nigdy nie lekceważyli wyroku kard. Bonelliusa, ale po jego śmierci i po powrocie generała z Hiszpanii do Rzymu zaistniała inna sytuacja. Teraz im chodzi przede wszystkim o uwolnienie się od jarzma dominikanów prowincji polskiej ¹¹⁴. Były to wybiegi prawne, albo raczej bezprawne i gra na zwłokę. Nagą prawdą natomiast było doniesienie generałowi Beccarii przez Jana z Ropczyc (Ferrara 20 XI 1598), że ponad 40 wychowanków kontraty ruskiej opowiedziało się przeciwko rozdziałowi prowincji, a tylko garstka fanatyków tkwi w dawnym uporze ¹¹⁵.

Proces polsko-ruski prowadzony przez kard. Bonelliusa wskuteko jego śmierci istotnie zawierał pewne niedomówienia. Stąd Mikołaj Smartellus, który powrócił do wykładów w Kolegium sopra Minerva, pisał do J. Chryzostoma z Ropczyc (Romae 10 VII 1598), że należałoby przebadać kancelarię zmarłego kardynała, co nie było łatwe, gdyż odziedziczył ją jego nepos Ludwik i należałoby go poprosić o wgląd do akt w/w procesu ¹¹⁶. Na tle tych niedociągnięć powstał u prawników ruskich traktat prawniczy p.t. „In decreto Alexandrini consideranda” ¹¹⁷. Argumentami powyższego traktatu posługiwał się w Polsce arcybp J.D. Solikowski i prze-

¹¹¹ Pp 52/136.

¹¹² Pp 52/214.

¹¹³ Pp 50/113.

¹¹⁴ Pp 52/52.

¹¹⁵ Pp 52/138.

¹¹⁶ Pp 52/132.

¹¹⁷ Pp 51/13.

ciekły one nawet do kanclerza J. Zamoyskiego, jak to widać z jego listu (Samosci 16 VIII 1598) do kard. A. Batorego ¹¹⁸.

4. Egzekucje wyroku i niedoszły zjazd w Bełzie

Wspomniano wyżej o aż nazbyt życzliwym ustosunkowaniu się do prowincji polskiej bpa przemyskiego Wawrzyńca Goślickiego. Prowincjał F. Wierzbno, wzięwszy ze sobą oo. W. Sękowskiego przeora lubelskiego, Jacka Suskiego przeora płockiego w towarzystwie A. Myśliszowskiego, Ign. Kownackiego i bakałarza teol. Wiktoryna Kotulińskiego udał się 18 VII 1598 do klasztoru P. Maryi w Przemyślu, gdzie przeorem był ekskomunikowany Grzegorz Maślanka, członek kontraty ruskiej i zażądał od niego zwrotu konwentu. Maślanka zamknął przed nimi furtę i nie wpuścił ich do wnętrza ¹¹⁹. Wobec takiego zachowania się Maślanki, Stan. Mieskowski oficjał kurii bpiej przemyskiej ogłosił na klasztor kłatwę. Stan taki trwał od 18 do 20 lipca. Na dziedziniec klasztorny wtargnęła motłoch uliczny. W poniedziałek (20 VII 1598) udała się do klasztoru delegacja złożona z ks. ks. S. Mieskowskiego, notariusza Fab. Jastrzębskiego i jeszcze jednego kapłana diecezjalnego w towarzystwie 3 poważnych mieszczan świeckich z upomnieniem, aby zakonnicy opamiętali się, lecz Maślanka i tych nie wpuścił do klasztoru, nadto oświadczył, że nie podda się władzy ani świeckiej, ani duchownej, gdyż podlega jurysdykcji generała zakonu. Starosta miejski z miasta Rybotycze wystosował do Maślanki odpowiednie pismo, skutkiem czego nastąpiło pewne odreżenie. Tymczasem przybyli ze Lwowa 2 lektorowie: Florian z Jarosławia Waligóra i Seweryn Ziajka. Okazało się potem, że przybysze ze Lwowa mieli zamiar porwać prowincjała Wierzbnę, co im się jednak nie udało ¹²⁰. Powiadomiony o zajściach bp Goślicki rzucił (Mogilla 30 VII 1598) na klasztor interdykt ¹²¹. Sytuację opanowano dopiero 7 VIII 1598 przy pomocy Rady miejskiej. Tegoż dnia Wierzbno wraz ze swoimi towarzyszami składał zeznanie przeciwko intruzom w przemyskim urzędzie duchownym ¹²², a następnie wyznaczył komisję śledczą do zbadania w/w zajęć, do której weszli: Jacek Suski, Stanisław Tomczycki i Wojciech z Biecza ¹²³. W rok potem oficjał Stan. Mieskowski wystawił (Przemyśl 5 X 1599) dokument, że dominikanie polscy, obejmując w swoje ręce klasztor P. Maryi w Przemyślu w niczym nie naruszyli zasad prawa kano-

¹¹⁸ Pp 52/47.

¹¹⁹ Pp 50/83.

¹²⁰ Pr 30/24, Pp 51/110, 112, 140, 148.

¹²¹ Pp 50/78.

¹²² Pp 51/111 i 125.

¹²³ Pp 51/135.

nicznego¹²⁴. Dokumenty te były potrzebne do dalszej utarczki z dominikanami kontraty ruskiej. Rada miejska m. Przemyśla, której bp Goślicki podziękował za pomoc w usunięciu Rusinów, odpisała mu: (Przemyśl 17 IX 1598): „Bóg widzi, że tego im życzymy, aby ci wszyscy patres, którzy w Ruskiej Kraiach mieszkaią one obediencją przyznawszy do niej przystąpili, aby stąd heretici, schismatici et gens Judaica pośmiewiska nie czynili”¹²⁵. Wymęczony przeżyciami S. Mieskowski pisał ok. 13—19 IX 1598 do dra Bartłomieja z Przemyśla Marcinkowica OP (niebawem profesora U.J.): „Nie chcę już zawracać głowy mojemu bpowi tymi mnichami... Za klasztor przemyski niech Bogu będą dzięki. Żyjemy obecnie w atmosferze wielkiego pokoju całej społeczności. Jedno serce i jedna dusza”¹²⁶.

Zanim abp Solikowski zbojkotował nakaz egzekucji wyroku Bonelliusa wydany przez kard. A. Batorego, najpierw prosił go (Leopoli 22 V 1598), aby wyroku nie ogłaszał dopóki z Rzymu nie nadejdzie jaka wiadomość pewna i to wprost od papieża. Dekret w/g niego został uzyskany podstępnie przez dominikanów Prow. polskiej. Rusini przyjąc go nie mogą dopóki nie usłyszą coś konkretnego z ust generała zakonu. Dlaczego od wykonania wyroku uchylił się nuncjusz G. Malaspina, jak i kard. Jerzy Radziwiłł? Proszę — pisał — wstrzymać się na pewien czas z ogłoszeniem wyroku. Batory odpowiedział (Wartenburg 16 IX 1598), że nie ubiegał się o czynności związane z egzekucją, uległ tylko prośbom nuncjusza i naciskowi ze strony króla, a odbyło się to właśnie z wiedzą papieża. Do praktyki Kurii Rzymskiej należy, że takie zlecenia jak ogłoszenie i wykonanie wyroku papież powierza nie specjalnym breve, lecz vivae vocis oraculo. W tym przypadku nie jest wskazana zwłoka ze względu na fakt burzącej się szlachty. Sprawę egzekucji wyroku Bonelliusa należy przeprowadzić tak, aby z niej był zadowolony papież i król. Abpa Solikowskiego ukłuła jeszcze inna rzecz, a mianowicie, że egzekucję, jak to było niedawno w Przemyślu, przeprowadzano bez jego wiedzy, bez porozumienia się z nim, a przecież biskupstwo przemyskie należy do jego prowincji abpiej, a dominikanie ruscy są jego podwładnymi, generał Beccaria powierzył ich jego opiece¹²⁷. Było tak istotnie, gdyż Beccaria składając w styczniu 1594 r. wizytę Solikowskiemu procił go o opiekę nad swoimi braćmi, ale nie było to zrzeczenie się prawa egzempcji, jakkolwiek Solikowski mieszał się nawet do wyborów przeora. Widział ekscesy Rusinów, ze względu jednak praktycznych patrzył na nie przez palce. Brakło mu

¹²⁴ Pp 50/82.

¹²⁵ Pp 52/55.

¹²⁶ Pp 52/57.

¹²⁷ Pp 52/54.

duchowieństwa do obsadzania parafii. Na 2 tys. wyświęconych przez niego kapłanów, wielu z nich odeszło na zachód Rzplitej, gdzie znaleźli sobie posady bardziej płatne i warunki życia znośniejsze niż to było na kresach. Zakonnicy tymczasem mieli mniejsze wymagania, stąd np. pod datą Warszawa 8 IV 1598 pisał do jednego dostojnika ze sfer duchownych, że on abp lwowski już od 14 lat przypatruje się działalności dominikanów ruskich i jest z nich jak najbardziej zadowolony, prosi zatem adresata, aby swoimi wpływami u papieża zechciał ukrócić butę dominikanów Prow. polskiej¹²⁸. Takie pochwały słał nieraz do Rzymu.

Kiedy kan. Andrzej Pieniążek udawał się w imieniu bpa chełmskiego Stan. Gomolińskiego z obediencją do Rzymu, ten ostatni polecił mu, aby złożywszy wizytę generałowi Beccarii poprosił go o ukaranie malkontentów dominikańskich tak z Prow. polskiej, jak i z kontraty ruskiej, gdyż „wystarczy Polsce utarczek i niezgody, jakie ma z prawosławnymi i heretykami. Niesnaski wzajemne dominikanów tylko wzmacniają to zamieszanie”¹²⁹ (lipiec 1597).

Solikowski, korzystając z obecności komisarza egzekucji Andrzeja Myśliszowskiego OP (Stawczany 2 VIII 1598), wysunął myśl polubownego zażegnania sprawy polsko-ruskiej. Wg niego załatwiłby to wspólny zjazd np. w Bełzie. Ze strony polskiej najchętniej widziałby na nim dra Mikołaja z Mościsk, lub Wita Sep-Szarzyńskiego z Zimnej Wody (rodzony brat poety Mikołaja)¹³⁰. W zaproszeniu na proponowane spotkanie w Bełzie do bpa Stan. Gomolińskiego (Stawczany 12 VIII 1598) stwierdzał, że proces polsko-ruski jest dziełem czarta, a nieporozumieniom raz trzeba położyć koniec. Dominikanie polscy tryumfują, jak gdyby conajmniej pokonali Turków. Pytanie co o tym wszystkim sądzi generał zakonowi H. M. Beccaria? „My starsi — pisał — musimy na te sprawy spojrzeć rozsądnie, im kto jest bardziej posunięty w lecjach, ma być mądrzejszy”¹³¹.

Bp Stan. Gomoliński, choć schorowany, przybył do Bełza 5 dni wcześniej przed zamierzonym zjazdem. Wyobrażał sobie pobożny biskup, że tematem obrad będzie złagodzenie kar, jakie zaciążyły na dominikanach ruskich na skutek nakazu egzekucji wydanego przez kard. A. Batorego. Jeszcze przed spotkaniem usłużny dr obojga praw Tomasz Pirawski nieostrożny w rozmowie z bpem, usiłował udowodnić, że wyrok Bonelliusa, potępiający Rusinów jest bez znaczenia. Skłamał, że nawet A. Myśliszowski poszedł na

¹²⁸ Pr 30/20, Antonin z Przemyśla, *Sprawa dobra ...*, Lwów 1599, str. D.

¹²⁹ Pp 51/124.

¹³⁰ Pr 30/18, Pp 50/89f i 108, Pp 52/42 i 45.

¹³¹ Pp 50/89g, Pp 52/43 i 46.

koncepcję ugody. Utrzymywał, że wszystkie dotychczasowe dokumenty należałoby poddać rewizji. Zniechęcony biskup Gomoliński nie zetknawszy się nawet z Solikowskim, ani z wyklętymi, odjechał do Beza. Do Beza nie przyjechali również dominikanie polscy¹³². Rozgoryczenie Gomolińskiego było tym większe, gdy do niedoszedłego spotkania wpłynął dokument polskiej szlachty na Rusi (dat. Lwów 17 VIII 1598), zaopatrzony w 21 podpisów i pieczętek z herbami z żądaniem, aby dominikanie polscy nie mieszcali się do spraw klasztorów ruskich, a przede wszystkim by nie krzywdzili pod względem materialnym fundacji uposażonych przez ich przodków¹³³. Szlachta w tym przypadku stała się łupem propagandy Antonina, mieszczanina, który żywił dla niej tylko pogardę¹³⁴.

Zamierzony zjazd bełzki 19 VIII 1598 spełził na niczym. W. Sękowski sporządził w tym dniu urzędowe „Instrumentum Rebellantium fratrum Beisae”¹³⁵ i tego dnia prowincjał F. Wierzbno powiadomił prowincję polską o w/w wypadkach, zwołując jednocześnie wikariuszy kontrat na zjazd do Krakowa, aby uradzić wspólnie co należy czynić dalej¹³⁶.

Dnia 11 września 1598 komisarz wyroku Bonelliusa, Andrzej Myśliszowski i Wiktoryn Kotuliński, wzięwszy ze sobą „dla splendoru” kilku ze szlachty sandomierskiej spod znaku wojew. Jerzego Mniszka, udali się do Stawczan, letniej rezydencji Solikowskiego¹³⁷. Arcybiskup w ogóle z nimi nie chciał rozmawiać. Do przybyłych wyszedł tylko rodzony brat abpa p. Wojciech S. oraz kanonik lwowski ks. Caliński i ci przybyłym oświadczyli: „Czyńcie sobie co chcecie. Ks. Arcybiskup nie chce mieć nic wspólnego z dominikanami krakowskimi, ani lwowskimi”. Wobec takiego dictum, wysłańcy udali się do Lwowa. Tam zatrzymali się w zabudowaniach Niskiego Zamku, a wzięwszy ze sobą vice-starostę Zygmunta Poradowskiego, udali się do klasztoru Bożego Ciała tj. do dominikanów, gdzie w obecności notariusza kurialnego postawili przełożonemu pytanie: Czy uznaje nad sobą władzę prowincjała polskiego, a po wtóre czy decyduje się poddać swój klasztor pod jego jurysdykcję? Na to pytanie w sposób dość opanowany Antonin z Przemysła odpowiedział w imieniu swoim i swoich braci odmownie.

Z kolei, trzeba było zatroszczyć się o nocleg. Proszony o to wikariusz klasztoru bernardynów odpowiedział, że wprawdzie nie ma

¹³² Pp 50/109.

¹³³ Pp 50/110.

¹³⁴ R. Świętochowski, hasło *Lubomiczyk Seweryn* PSB XVIII 70.

¹³⁵ Pp 50/109.

¹³⁶ Pp 50/111.

¹³⁷ Pr 30/24.

zakazu przyjmowania u siebie gości, ale otrzymał od arcybiskupa lwowskiego polecenie, aby nikogo do klasztoru nie przyjmowano bez jego wiedzy. Podobną odpowiedź usłyszeli ciż ojcowie i u franciszkanów. Podróżni więc przenocowawszy na Niskim Zamku, dnia 13 września godzinę po wschodzie słońca gotowali się do odjazdu. Wtedy oo. Prokop Rozpara, Krzysztof Kasperkowicz (obaj z Przemyśla), Florian Ziąjka, Seweryn Waligóra i Adam z Korabia Korabiowski zjawili się na czele 25 hajduków, a zabrawszy dominikanom polskim ich przedmioty i dokumenty, odprowadzili ich wraz ze szlachcicami do klasztoru Bożego Ciała. Uwięziwszy w klasztornym karczerze Myśliszowskiego i Kotulińskiego, potraktowali ich aż nazbyt nieludzko; wysmagali woźnice batami, a szlachtę odesłano do domu¹³⁸. Na prośbę Jana Chryzostoma z Ropczyc urząd papieski (apud Romanam Curiam Ferrariae 13 X 1598) nakazał kan. lwowskiemu T. Pirawskiemu pod karą 2 tys. dukatów ogłosić we Lwowie dekret Bonelliusa¹³⁹. Do gorszących scen dochodziło w przeprowadzaniu egzekucji w Łucku¹⁴⁰, Samborze¹⁴¹ i Mościskach¹⁴².

Dnia 11 VIII prowincjał Antonin z Przemyśla przewodniczył na pierwszej kapitule swojej prowincji we Lwowie. Wg jej akt w klasztorach spornych ze strony ruskiej byli przeorami: w Lwowie Jacek Baścik, w Przemyślu Grzegorz Maślanka, w Samborze Prokop Rozpara, w Bełzie Reginald Kruszewski, w Hrubieszowie Wawrzyniec z Bobrownik Budzyński i w Mościskach Bartłomiej (Chłop)¹⁴³.

5. Kapituła w Płocku (1599) a Mikołaj de Opitergio

Przed zbliżającą się kapitułą wyborczą, prowincjał F. Wierzbno w związku z procesem polsko-ruskim, rozesłał do poszczególnych klasztorów ankietę, aby się wypowiedziały na temat: Co ojcowie wiedzą o tzw. prowincji ruskiej i jej klasztorach? Odpowiedź nadesłały następujące konwenty: Kraków, Przemyśl, Sambor, Lublin, Horodło, Łuck, Hrubieszów, Sandomierz. Klasztory te niemal jednogłośnie odpowiedziały, że ojcowie nic nie wiedzą o klasztorach „ruskich” w ścisłym znaczeniu tego słowa. Wiedzą natomiast, że konwenty: Lwów, Przemyśl, Sambor, Mościska, Kamieniec Podolski, Kijów i Wilno należały do chwili swego założenia do prowincji polskiej. Lublin i Żmigród wchodziły w obręb kontraty małopolskiej. Bełz, Hrubieszów, Horodło, Łuck i Włodzimierz zo-

¹³⁸ Pr 30/24, Pp 51/112 i 117.

¹³⁹ Pp 50/81, 51/106 i 108.

¹⁴⁰ Pp 52/48.

¹⁴¹ Pp 51/25, 149, Pp 52/70.

¹⁴² Pp 50/13 i 134, Pp 51/110 i 148.

¹⁴³ Pp 51/18.

stały przydzielone do prowincji polskiej bullą pap. Piusa V. Trembowłę i Kołomyję zniszczyli Tatarzy, a Łańcut protestanci. Nie było wypowiedzi na temat klasztoru w Nowogrodzie. W., Czerwonogrodzie i Serecie. Nie zawsze o Podkamieniu. Tak wyglądała ówczesna świadomość. Nie wiadomo czy wyniki tej ankiety odegrały jaką rolę w procesie, dawały one jednak jakieś poczucie siły i przeświadczenia o słuszności sprawy prowincji polskiej. Zebrane zaś materiały są pożyteczne ze względu na obsadę klasztorów, które wzięły udział w ankiecie¹⁴⁴.

Kongregacja ojców prowincji polskiej zwołana przez prowincjała F. Wierzbno 19 VIII 1598 zebrała się w Krakowie 9—10 X 1598 i wysłała od siebie szereg pism, m. in. do pap. Klemensa VIII, i do generała zakonu¹⁴⁵.

Jakkolwiek prokuratorowie ruscy uzyskali u audytora papieskiego czasowe zawieszenie egzekucji wyroku Bonelliusa (Ferrara 4 XI 1598), to jednak Antonin z Przemyśla nie czuł się pewny swojej pozycji. Szukając wyjścia z przykłej sytuacji zmusił moralnie (Lwów 17 XII 1598) więźnia Wiktoryna Kotulińskiego do napisania alarmującego listu do ojców prowincji polskiej: „Posyłajcie jakiego ojca do ojców ruskich o zgodę prosić jako najrychlej póki nie zajdzie kapituła generalna ..., gdzie będzie potem trudno ścigać tego co teraz upłynie”. W dalszym ciągu donosi, że ojcowie ruscy byli skłonni na zjeździe w Bełzie oddać prowincji polskiej „klasztora wileńskiego, lubelskiego y na ostatku y Zadubiec ...”¹⁴⁶. Dnia następnego (Lwów 18 XII 1598) Wojciech Perlicki oficjał i notariusz Kurii lwowskiej podejmował się nawet egzekwować wyrok Bonelliusa „gdyby na przeszkodzie nie stanęło zawieszenie wykonania tego dekretu uzyskane u audytora Stolicy Ap. (w Ferrarze), przez ojców kontraty ruskiej”¹⁴⁷.

Zgodnie z prawem zakonnym, prowincjał Wierzbno u schyłku swego urzędowania wydał okólnik, zwołujący uprawnionych ojców do wzięcia udziału w kapitule wyborczej na dzień 29 września 1599 r. Względy jednak związane z procesem polsko-ruskim w ostatniej jego fazie zadecydowały, że pismem dat. Kraków 4 IX 1598 przyspieszył termin kapitule na dzień 9 maja 1599 i ta miała odbyć się w Płocku¹⁴⁸. W tym celu Wierzbno uzyskał u kard. A. Batorego pismo datowane 18 I 1599 w Miechowie, którego treścią było podsumowanie dotychczasowych jego osiągnięć wykonawczych w zakresie egzekucji wyroku Bonelliusa¹⁴⁹. Nie były one doprowadzone do końca, to też prowincjał Wierzbno w liście do

¹⁴⁴ Pp 50/91—2, 94, 97—104, 106, Pp 51/110.

¹⁴⁵ Pp 52/136.

¹⁴⁶ Pr 30/25, Pp 52/134.

¹⁴⁷ Pp 50/88.

¹⁴⁸ Pp 114—115.

¹⁴⁹ Pp 50/89 l.

generała Beccarii (Cracoviae 6 II 1599) ze zdziwieniem zapytywał: Jak się to dzieje, że dominikanie polscy, będąc posłuszni Stolicy Ap. i kierując się praworządnością w postępowaniu doznają tylu krzywd od zbuntowanych braci? Niechże generał obmyśli przeciwko temu jakieś środki zaradcze¹⁵⁰. Tym środkiem zaradczym będzie wysłany przez generała specjalny delegat, prowincjał węgierski Mikołaj de Opitergio, Włoch. O jego przyjeździe do Polski powiadamiał Beccaria (Romae 3 II 1599) najpierw Antonina z Przemyśla, następnie (Romae 17 III 1599) Mikołaja Zawieszkę, zapewniając, że zaopatrzone w prawa papieskie, będzie miał za zadanie umocnienie uchwał kapituły walenckiej z 1596 r. o utworzeniu prowincji ruskiej¹⁵¹. I istotnie Beccaria wystawił mu 6 III 1599 dokument, dnia 12 III 1599 wręczył go Mikołajowi¹⁵². Ten ostatni pojawił się z nim dnia 9 V 1599 na kapitule prowincji polskiej w Płocku.

Uczestnicy kapituły stanęli na stanowisku bezwzględnej obrony jedności prowincji. Uświadomiono sobie, że właściwie cały ten proces sprowadza się do walki prowincji polskiej z samowolą generała. W tym celu dnia 13 maja 1599 kapituła wyznaczyła spośród siebie osobne ciało prawnicze, złożone z 6 osób, obarczając je obowiązkiem doprowadzenia egzekucji wyroku Bonelliusa do końca. W skład jego weszli: przeor płocki Jacek Suski, były prowincjał Feliks Wierzbno, dr Wojciech Sękowski prowincjał elekt, przeor poznański Michał z Mościsk, przeor gdański Stanisław z Brześcia oraz przeor przemyski Seweryn Tarnowski¹⁵³. Nadto 17 V 1599 udzielono definitorowi najbliższej kapituły generalnej Sewerynowi Lubomlczykowi pełnomocnictw do prowadzenia sprawy polsko-ruskiej we wszystkich trybunałach¹⁵⁴. Była to profilaktyka w stosunku do zarządzeń generalskich, które miały przywieźć ze sobą na kapitułę płocką wysłannik generała M. de Opitergio w towarzystwie socjusza Hieronima z Neapolu¹⁵⁵. Definitorium, w którego skład wchodził: W. Sękowski, przeor wileński Melchior z Warki, eksprowincjał F. Wierzbno i lektor Jan Ewangelista — uprzedzając jakiegokolwiek posunięcia wysłannika, dnia 14 maja 1599 oświadczyło kategorycznie:

1. że Prowincja polska chce być posłuszną generałowi zakonu, ale pod warunkiem, że jego rozkazy nie będą się sprzeciwiały wyrokowi papieża, który przez swego sędziego kardynała Bonelliusa i jego komisarza (A. Batorego) zniósł rozdarcie prowincji.

¹⁵⁰ Pp 52/143.

¹⁵¹ Pr 30/26.

¹⁵² *Acta capitulorum* Prov. Pol. OP op. cit., s. 689.

¹⁵³ Pp 50/116.

¹⁵⁴ Pp 50/17.

¹⁵⁵ Pp 51/70 i 83.

2. Przyjęcie, wykonanie papieskiego wyroku na rzecz Prowincji polskiej oraz zastosowanie się do niego jest wolą papieskiego legata, króla i prymasa Polski. Układy z Lwowianami są nie możliwe choćby z tego względu, że ci uwięzili podkomisarza wyroku Andrzeja Myśliszowskiego.
3. Wyrok uzyskany po kilku latach na rzecz prowincji, posiada zatwierdzenie Stolicy Ap.
4. Jakikolwiek odchylenie od brzmienia tekstu w/w wyroku, definitorium będzie uważało za uzyskane podstępnie.

Wobec powyższych oświadczeń definitorium prosi Mikołaja de Opitergio, aby zrzekł się jakichkolwiek upoważnień jeżeli je posiada, związanych z procesem polsko-ruskim. Kiedy zaś Miłk. de Opitergio wspominał, że chce służyć kapitule swoimi radami — przewodniczący definitorium podziękował mu za udział w obradach i grzecznie zaznaczył, że na razie jego rady są zbyt cenne.

Z kolei dopuszczono do głosu osoby świeckie. Szlachta przemawiała tonem bardziej stanowczym. Myślą przewodnią ich wypowiedzi było, że szlachta sobie nie życzy podziału prowincji, a jej żądania mają za sobą króla i prymasa S. Karnkowskiego¹⁵⁶. Kiedy de Opitergio oświadczył, że oprócz wizytacji prowincji polskiej i ruskiej przywiózł ze sobą pewne rozporządzenia dla kapituły tak od generała jak i od papieża, szlachcic Stan. Kosobucki wyraził nieufność dla tych rozporządzeń, skoro one nie były uprzednio uzgodnione z królem, prymasem, senatem i episkopatem polskim, jeżeli nie liczą się z racją stanu państwa polskiego. Wśród protestującej szlachty znajdował się również pisarz wyszogrodzki Seweryn Węgrzynowski¹⁵⁷.

M. de Opitergio w liście do prymasa S. Karnkowskiego (Plociae 14 V 1599) zaznaczył, że skoro kapituła w Płocku „nie uznała wyroku generała, wydanego za zgodą papieża w zakresie rozdziału prowincji polskiej” on, Opitergio, uważa swoją misję za skończoną i wraca do Węgier¹⁵⁸. Członkom kapituły podziękował za miłe przyjęcie i odjechał¹⁵⁹. Miejscowe władze państwowe przydały mu na powrotną drogę straż honorową, która go odprowadziła aż do granicy węgierskiej, a chodziło o to, by wysłannik nie zetknął się z dominikanami kontraty ruskiej. Udał się do Rzymu, aby tam zdać sprawę ze swojej misji. Niebawem w listopadzie 1599 zmarł¹⁶⁰.

Tegoż dnia (14 V 1599) definitorium ogłosiło do członków zakonu odezwę, w której znajdowały się następujące punkty:

a) Generał zakonu na skutek kłamliwych doniesień kilku człon-

¹⁵⁶ Pp 50/118, Pp 51/17.

¹⁵⁷ Pp 51/11.

¹⁵⁸ Pp 52/47.

¹⁵⁹ Pp 50/118.

¹⁶⁰ Pr 30/37.

ków klasztoru lwowskiego, nie dopuściwszy do głosu oskarżonych, dokonał na kapitule gen. w Walencji rozdarcia starożytnej prowincji polskiej.

- b) Ojcowie ruscy przed powiadomieniem prowincji polskiej o rozdziale, dokonali szeregu napadów na niektóre klasztory, pozbawiając stanowisk ich prawowitych przeorów.
- c) Pod pozorem ściślejszej karności zakonnej utworzono prowincję św. Jacka, o której nikt nigdy nie słyszał.
- d) Faktu tego dokonano ku zgorszeniu wielu zwłaszcza fundatorów, z pogardą episkopatu i ku uciesze heretyków.
- e) Jeżeli zawiniliśmy, to dlaczego o. Generał, przewodniczący na kapitule lubelskiej (1594), nie uczynił nam żadnych uwag i ani jednym słowem nie wspomniał o zamierzonym rozdarciu prowincji liczącej 600 członków, ale steroryzował ją w rozkwicie i pognębił. Do wyjaśnienia i zbadania tych zjawisk upoważniamy naszego definitora o. Seweryna z Lubomla ¹⁶¹.

W/w zajęcia upamiętnił płocki bp pomocniczy Jan Zamoyski, wystawiając w klasztorze św. Wojciecha „ex arce Plocensi” 14 V 1599 pergaminowy dokument ¹⁶², a jego zwierzchnik bp płocki (Wojciech Baranowski) w piśmie do Mikołaja de Opitergio (Plociae 17 V 1599) zastrzegł sobie, aby ten zaprzestał na jego terenie działalności sprzecznej z wyrokiem kard. M. Bonelliusa, zaś kanclerza Jana Zamoyskiego tegoż dnia prosił, by ludziom świeckim „perswadować raczył, aby im (dominikanom ruskim) tego scisma nie pomagali y ... mnichom ... *authoritate sua* radził zganić” ¹⁶³.

Kapituła płocka wystosowała szereg pism do różnych osobistości w związku z procesem polsko-ruskim, a więc przede wszystkim do papieża z zażaleniem na generała i aby papież pozwolił mu załatwiać sprawy prowincji w Wiecznym Mieście ¹⁶⁴, oraz prośba o zniesienie zawieszenia wyroku Bonelliusa, co uzyskał Baścik w Ferrarze 4 XI 1598 r. ¹⁶⁵ Inne pismo (Plociae 14 V 1599) wysłano do Piotra Aldobrandiniego z prośbą o poparcie prokuratorów polskich w ich ubieganiu się o zakończenie procesu z Rusinami ¹⁶⁶, do kardynała Cinzio Aldobrandiniego z prośbą o dodatkowy reskrypt papieża, zaznaczając, że anomalią jest odsyłanie sprawy polsko-ruskiej od wyższej instancji do niższej jaką jest generał zakonu. Mieściła się tam również skarga na prokuratora zakonu Castruciusa, który wszelkimi sposobami usiłuje sprawę już osądzoną przez Kongregację Zakonników sprowadzić do kompetencji generała ¹⁶⁷.

¹⁶¹ Pp 52/146.

¹⁶² ADK dok. perg. nr 444(420).

¹⁶³ Pp 52/78.

¹⁶⁴ Pp 52/214 i 219.

¹⁶⁵ Pp 52/211 i 219.

¹⁶⁶ Pp 52/76.

¹⁶⁷ Pp 52/221.

Wreszcie wysłałno gorzki list do generała Beccarii rozpoczynający się od słów: „Sperabamus”¹⁶⁸.

Słowem w/w pisma wykazywały sprzeczność między wyrokiem Bonelliusa a zawieszeniem jego wyroku uzyskanym przez Rusinów w Ferrarze 4 XI 1598 oraz anomalię, która usiłowała podporządkować prawo zakonne, którym posługiwał się generał i Rusini, prawu ogólniejszemu t.j. kanonicznemu.

Jeszcze przed kapitułą płocką dominikanie polscy upoważnili kontratę ruską do wzięcia w niej udziału, podkreślając, że „będzie to okazja i sposobność powrotu do łask i miłości”¹⁶⁹.

Jak gdyby w odpowiedzi na to Antonin z Przemyśla pisał do generała (Leopoli 14 V 1599) m. in., że boi się, aby dominikanie polscy nie otruli Mikołaja de Opitergio (!). Ubolewał, że dr Mikołaj z Mościsk podpisał akt przeciwko Prowincji ruskiej¹⁷⁰. Ok. dnia 30 V 1599 widziano list Antonina do wikariusza gen. dogorywającego Towarzystwa Braci Pielgrzymujących zamieszkałego w Perze dra Eustachego Fontany, w którym zabiegał, aby go przyjął pod swoją jurysdykcję, byleby nie podlegać władzy prowincjała prowincji polskiej¹⁷¹. Trzy dni przedtem (Leopoli 27 V 1599) w liście do Beccarii wyrażał żal, że M. de Opitergio, który 20 maja wyjechał z Płocka, 2 dni przebywał u prymasa S. Karnkowskiego w Łowiczu¹⁷².

W następnych listach Antonin podpowiadał Beccarii jak ma rządzić (Leopoli 18 VI 1599): a) Dekret o rozdziale prowincji należy najpierw wysłać do Lwowa, b) M. de Opitergio powinien wrócić do Polski dla ocalenia powagi generała, c) Wizytator przyszedł, musi złamać opór dominikanów polskich i dlatego działalność swoją powinien rozpocząć od prowincji ruskiej, d) Ma być zaopatrzony w breve apostolskie zobowiązujące biskupów, e) Należy unieważnić akta dwóch ostatnich kapituł prowincji polskiej i odmówić zatwierdzenia wybranego na prowincjała W. Sękowskiego. f) Trzeba wyznaczyć dla prowincji polskiej prowincjała, którym by był Włoch. g) Pisma prymasa S. Karnkowskiego powinny rozbijać się w Rzymie jak o skałę, dokona tego kard. C. Baroniusz¹⁷³. Tenże Antonin do tegoż gen. Beccarii (Leopoli 10 VII 1599) pisze jak w postępowaniu prawnym z Polakami trzeba argumentować¹⁷⁴.

Mikołaj de Opitergio wyjechał z Polski naprawdę bez poczucia jakiegokolwiek krzywdy. Usiłował spełnić co mu nakazał generał, a o resztę nie miał zamiaru kruszyć kopii. Dnia 10 VI 1599 napisał

¹⁶⁸ Pp 52/78 i 144.

¹⁶⁹ Pp 52/116.

¹⁷⁰ Pp 51/70.

¹⁷¹ Pp 52/67.

¹⁷² Pp 51/81.

¹⁷³ Pp 51/74.

¹⁷⁴ Pp 51/75.

list b. życzliwy do przeora płockiego, aby prowincja polska wysłała większą ilość ojców na Woboszczyznę, aby zaludnić klasztory zagarnięte niegdyś przez pseudoreformację, a obecnie odzyskane przez kard. Andrzeja Batorego. On, M. de Opitergio, udziela tym ojcóm wszelkich uprawnień, jakie tylko są w jego mocy¹⁷⁵. Kilka miesięcy potem zwrócił się do Antonina gospodar wołoski z zapytaniem: które konwenty należały do dominikanów z Rusi. Antonin wiedział tylko tyle, że do niedawna w klasztorze poddominikańskim mieszkał Jonita z Brescji OFM, ale ten już nie żyje. Po jego śmierci, legat Caietanus zwracał się do Antonina o wystąpienie tam misjonarzy. Nadto ostatnio poseł tatarski prosił dominikanów lwowskich o kapłana dla wsi Siultas, gdzie mieszkają tatarscy chrześcijanie już od 5 czy 6 lat bez kapłana. Ten jednak nie mógłby się tam utrzymać z powodu ubóstwa wyznawców¹⁷⁶.

W związku z zajęciem w Płocku dominikanie ruscy, a właściwie sam Antonin napisał traktat p.t. *Observanda in protestatione*, gdzie w 25 punktach przeprowadził krytykę szlachty, która na kapiule prowincjalskiej przeszkadzała komisarzowi generalskiemu spełnić jego zadania¹⁷⁷.

Po kapitule płockiej dominikanie polscy na sejmach, sejmikach i towarzyskich spotkaniach ze szlachtą wskazywali, że oderwanie kontraty ruskiej od macierzy jest równoznaczne z odrywaniem całej Rusi od Polski. Był to moment psychologiczny, gdyż szlachta pod tym względem była b. uczulona. W ten sposób zatarg religijno-prawny w łonie zakonu stawał się w mentalności szlachty zagadnieniem politycznym. Antonin chcąc przeciąć szerzenie się niekorzystnej dla niego opinii, ogłosił drukiem publicystyczną broszurę *Sprawa dobra o zakonney Prowinciey Jacka Świętego w Rusi u Dominikanów stanowioney, albo raczey ozwoloney, naprzeciw świeckim niepotrzebnym rozruchom, z oczyszczeniem postępku y ładu zakonnego do ludzi podana* (Lwów 1599). Streszczenie tej pracy w języku obcym posłał generałowi Beccarii a osobny egzemplarz w oryginale przekazał prawnikowi we Włoszech Hieronimowi de Sene, który znał język polski (Leopoli 29 VI 1599 oraz 3 I 1600)¹⁷⁸. Nakład tej broszury przeważnie wykupili i poniszczyli dominikanie polscy. Do dziś zachował się w Polsce tylko jeden egzemplarz w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (sygn. 1533 I).

Oburzony ukazaniem się „Sprawy dobrej” S. Lubomleczyk, odpowiedział na nią broszurą podobną p.t. *Przestroga na omylną sprawę nieukarnej a swawolnej Braciej niegdy S. Dominika w*

¹⁷⁵ Pp 52/149.

¹⁷⁶ 51/76.

¹⁷⁷ Pp 51/16.

¹⁷⁸ Pp 51/72—84.

*Rusi y z ochroną Prowincyi Polskiej Zakonu thego świętobliwego S. Dominika ...*¹⁷⁹. Lubomlczyk odpowiada w niej punkt za punktem na wywody „Sprawy dobrej”, odpierając zarzuty i wywody Antonina z pewnym sarkazmem.

Z tego okresu pochodzi najprawdopodobniej zachowany poemat anonimowa prowincji ruskiej p.t. *Causa fratrum Ruthenorum*, który zawiera 40 pochwał rozdziału prowincji oraz 68 potępień pod adresem „Fratrum Polonorum maxime Cracovitarum”¹⁸⁰.

Pozostawała do załatwienia sprawa zatwierdzenia przez generała wyboru na prowincjała W. Sękowskiego i zatwierdzenia akt kapituły płockiej z 1599 r. Antonin poczawszy od 18 VI 1599 prawie we wszystkich listach do generała nalegał, aby nie zatwierdził na prowincjała Sękowskiego i aby nie zatwierdził akt w/w kapituły. Więcej, zabiegał (Leopoli 29 VI 1599), aby Beccaria narzucił Polakom prowincjała Włocha, a mianowicie Błażeja Spinolę lub kogo innego¹⁸¹. I istotnie, generał go słuchał. Nie odpowiadał na listy Polaków. Toteż (Cracoviae 18 VII 1600) Rada Prowincji polskiej wystosowała do Beccarii gorzki lecz i stanowczy list¹⁸². Tegoż dnia ojcowie wysłali list do papieża¹⁸³.

W ostatecznym wyniku starań obeszło się bez łaski Beccarii. Pap. Klemens VIII na prośbę A. Bzowskiego osobnym breve (Romae 20 XI 1600) zatwierdził W. Sękowskiego na prowincjała Polski i księstwa śląskiego.

Zanim to nastąpiło tenże A. Bzowski otrzymał od Rady prowincjalnej upoważnienie do przeprowadzenia z generałem rozmów, a gdyby to nie odniosło żadnego skutku, upoważnienie wszczęcia przeciwko niemu dochodzeń prawnych u Stolicy Ap. (Cracoviae 18 VII 1599)¹⁸⁴.

6. Próba pojednania. Kapituła gen. w Neapolu 1600

W kurii papieskiej zauważono, że powtórny nakaz wykonania wyroku Bonelliusa 13 X 1598 oraz tegoż wyroku zawieszenie 4 XI 1598 nawzajem wykluczają się, że brak tu jednolitego postępowania. Stąd Stolica Ap. zleciła nuncjuszowi Klaudiuszowi Rangonusowi, aby za wszelką cenę doprowadził poróżnione strony do zgody. Taką metodą posłużył się skutecznie Rzym, gdy się toczył „Proces Uniwersytetu krakowskiego z dominikanami o prebendy i kościół św. Idziego w Krakowie (1591—1595)”, gdzie rozjemcą

¹⁷⁹ Zob. odsyłacz 134.

¹⁸⁰ Pp 51/17a.

¹⁸¹ Pp 71/72.

¹⁸² Pp 52/159.

¹⁸³ Pp 52/164.

¹⁸⁴ Pp 50/126.

roztropnym okazał się kard. Jerzy Radziwiłł w 1592 r.¹⁸⁵ W tym celu Rangonus popisał listy do W. Sękowskiego (Varsaviae 1 IX 1599, Varsaviae 23 XII 1599), do przeora lwowskiego J. Baścika (Cracoviae 31 VIII 1599, Varsaviae 17 IX 1599, Varsaviae 18 IX 1599 oraz 26 IX 1599)¹⁸⁶. Inne pisma skierował np. do bpa przemyskiego W. Goślickiego, prosząc go o wyłączenie ze spotkania ks. S. Mieskowskiego¹⁸⁷, i do innych bpów. Radził początkowo, aby datą zjazdu pojednawczego był dzień 14 X 1599 w Krakowie, dokąd miało zjechać się wielu dostojników na uroczystości pomsierne po zgonie królowej Anny Jagielonki¹⁸⁸. Gdy jednak to okazało się niemożliwe z powodu zarazy, przedstawiciele obu stron powaśnionych zjechali się 16 XI—19 XI 1599 koło Krakowa w Branicach w następującym składzie: z Prowincji polskiej: W. Sękowski, S. Lubomlczyk, A. Bzowski i J. Suski; z Kontraty ruskiej: Antonin z Przemysła, M. Zawieszko, G. Maślanka, Wiktoryn (z Buska) i Bartłomiej (Chłop) przeor mościcki. Przed zjazdem dominikanie polscy wręczyli swoje expose nuncjuszowi, w którym stojąc na stanowisku wyroku Bonelliusa, w 7 punktach wyliczyli krzywdy doznane od Rusinów¹⁸⁹. Na posiedzeniu obu stron Sękowski przemawiał przez dwie godziny. Polacy w ogóle zastanawiali się czy im wolno petraktować z wyklętymi. Antonin ze swojej strony wysuwał swoje racje dość chaotycznie, przy czym zarzucał Polakom, że czynią się panami. Na zapewnienie Sękowskiego, że ojcowie ruscy w łączności z prowincją polską będą mieli dostęp do wszystkich urzędów i stanowisk, Antonin oświadczył, że wolałby paść wieprze niż być prowincjałem w prowincji polskiej. Sękowskiemu nie chciał podać ręki¹⁹⁰.

Nuncjusz, który nie był przygotowany do załatwienia tego konfliktu, nie potrafił wyrobić sobie obiektywnego zdania, przechylił się raz ku jednej, drugi raz ku drugiej stronie, nawoływał do miłości bliźniego, a gdy się znalazł w sytuacji, kiedy powinien był wypowiedzieć swoje zdanie, odpowiadał, że nie ma zamiaru powaśnionych sądzić, lecz ich pogodzić. Jedynym osiągnięciem Rangonusa na tym zjeździe była wzajemna wymiana więźniów. Rangonus próbował jeszcze kilkakrotnie doprowadzić powaśnionych do spotkania, jeszcze (Varsaviae 6 V 1600) pisał do Sękowskiego: „Niech Wasza Wielebność przybędzie, abyśmy ucieli łeb hydrze, albo bodaj w części pucinali odrastające głowy”¹⁹¹,

¹⁸⁵ Świątchowski w „Studia Hist.” (Kraków) XI 1,968, zesz. 2, s. 213—223.

¹⁸⁶ Pp 52/84 i 94, Pr 30/30, 32—34.

¹⁸⁷ Pp 52/85.

¹⁸⁸ Pr 30/31.

¹⁸⁹ Pp 52/215.

¹⁹⁰ Pp 51/84.

¹⁹¹ Pp 52/101.

ale na powtórny zjazd nie miał ochoty ani Antonin, ani Sękowski, który wymawiał się nieobecnością prokuratora S. Lubomlczyka, który wyjechał do Rzymu¹⁹².

Przed jego wyjazdem do Rzymu Rada Prowincji polskiej zaopatrzyła Lubomlczyka w odpowiednie pisma: a więc list do generała Beccarii, aby zechciał przez jedność Prowincji przywrócić jej dawny rozkwit¹⁹³, i do innych osobistości w Rzymie¹⁹⁴, do czego potem doszło pismo prymasa S. Karnkowskiego, skierowane do definitorium zbliżającej się kapituły gen. w Neapolu¹⁹⁵. Na Lubomlczyka czekała w Rzymie droga ciernista. Do jego wrogów należeli prócz generała, jego prokurator Paweł Castrucius, Hieronim de Seno, a i b. wpływowy kard. C. Baroniusz, który sympatyzował z Rusinami, ale te sympatie ukrywał przed prowincją polską np. w swym liście do Polaków (Romae 3 IX 1599)¹⁹⁶. Tenże Baroniusz, który w aktach kapituły lwowskiej z dn. 11 VIII 1598 znalazł się na liście szczególnych dobrodziejów i przyjaciół, w piśmie do Antonina (Romae 7 IV 1600) donosił: „bądźcie dobrej myśli, bo papież stoi na stanowisku uchwał kapituły (walenckiej), które wejść w życie”¹⁹⁷.

Działalność wrogów prowincji polskiej, zjednanych przez Rusinów drogą podarków, polegała przede wszystkim na tym, by nie dopuścić Lubomlczyka przed oblicze papieża. To trwało całe pół roku. Lubomlczyk, przewidując niebezpieczeństwa na zbliżającej się kapitule gen. w Neapolu dla swojej prowincji, uprosił sławnego kanonistę Jana Chrzyciela Corragio (+ 1606) z Perugii, że ten 18 III 1600 w imieniu prowincjała polskiego, wniósł do papieża prośbę, aby generał Beccaria zaprzestał walki z prowincją polską i zabronił mu popierania Rusinów skazanych przez wyrok kard. Bonelliusa¹⁹⁸. Pismo to wręczono pap. Klemnsowi VIII dnia 26 IV 1600 „in viridario Summi Pontificis”¹⁹⁹, a w ślad za nim poszło inne „Secundum memoriale abbreviatum” z prośbą, aby na kapitule neapolitańskiej sprawę polsko-ruską referowało kolegium sędziowskie Uot-Alvarez-Smartellus — autorzy wyroku Bonelliusa z 20 I. 20 II 1598 r.²⁰⁰

W przeddzień kapituły w Neapolu tj. 20 V 1600, odbywała się weryfikacja definitorów. Beccaria postawił Lubomlczykowi zasadnicze pytanie: Czy ma zamiar występować na kapitule w charak-

¹⁹² Pp 51/92, Pp 52/101.

¹⁹³ Pp 52/140.

¹⁹⁴ Pp 52/141.

¹⁹⁵ Pp 52/103.

¹⁹⁶ Pp 52/86, Pp 53/9.

¹⁹⁷ Pr 30/39.

¹⁹⁸ Pp 52/216 i 218.

¹⁹⁹ Pp 52/217.

²⁰⁰ Pp 52/224.

terze Prowincji podzielonej, czy takiej jaką była przed podziałem? W przypadku drugim w ogóle nie mógłby uczestniczyć w obradach, gdyż oo. ruscy założyli przeciwko temu protest. Pierwsza część dylematu prowadziła do uznania uchwały kap. walenckiej, druga do jej powtórzenia się. Pod naciskiem moralnym podpisał, że będzie definitorem prowincji podzielonej, zaznaczając jednak iż w tej sprawie trwa dyskusja²⁰¹. Dwa dni później Lubomlczyk dowiedział się, że socjusz generała Paweł Castrucius sfałszował jego deklarację, dodając od siebie, jakoby definitorem prowincji polskiej uznawał rozdział prowincji dokonany przez kapitułę walencką, że była ona ogłoszona na kapitule płockiej 14 V 1599, a na końcu znajdowała się rzekoma prośba Lubomlczyka, aby kapituła obecna wzięła pod uwagę uzasadnienia prowincji polskiej i doprowadziła do końca spór polsko-ruski²⁰². Lubomlczyk dnia 10 VI 1660 wniósł przeciwko temu nadużyciu kanoniczny protest²⁰³. Następnego dnia 26 VIII t. r. wniósł sprzeciw dodatkowy przeciwko Beccarii, który podczas kapituły w Neapolu odgrażał się, że ma moc zdegradować Prowincję polską do rzędu wikariatu i wogóle ją wykluczyć z zakonu²⁰⁴. Był to posiew podpowiadań Antonina łącznie z metodą zastraszenia Lubomlczyka, który „jest tchórzem i trzeba się do niego zabrać na ostro”, a wtedy ulegnie²⁰⁵. Traktat Lubomlczyka *Informatio narrativa causae Provinciae Poloniae O.P. pro reunione Contratae Russiae cum Provincia Poloniae ad capitulum Neapoli celebratum porrigenda* w ogóle nie był na niej rozpatrywany²⁰⁶, a jej definitorium zatwierdziło uchwałę walencką o podziale prowincji polskiej z 1596 r. Ojcom prowincji polskiej nakazano upokorzyć się „jak to w ich imieniu uczynił ich prokurator na obecnej kapitule dr Seweryn Krakowita, którego dopuścił do definitorium mistrz zakonu powagą Stolicy Ap.” (!)²⁰⁷.

Rada Prowincji na razie nie wiedziała w jakich okolicznościach znalazł się Lubomlczyk, stwierdzając jedynie sprzeniewierzenie się jej instrukcjom, przelał władzę prokuratorowską (Kraków 18 VII 1600) na A. Bzowskiego i J. Chryzostoma z Ropczyc i unicestwiła wszystkie prawne posunięcia Lubomlczyka, gdyby się sprzeciwiały zasadzie utrzymania prowincji w jedności. Bzowskiego upoważniono do wytoczenia generałowi procesu, gdyby tego zaszła potrzeba²⁰⁸. Okazało się to nie potrzebne, gdyż generał przeniósł się

²⁰¹ Pp 50/123 i 127.

²⁰² Pp 50/122.

²⁰³ Pp 50/122.

²⁰⁴ Pp 50/127.

²⁰⁵ Pp 51/84.

²⁰⁶ Pp 53/7.

²⁰⁷ Chodykiewicz, De rebus, s. 99—100.

²⁰⁸ Pp 50/125—126, 128.

do wieczności 3 VIII 1600, a Castrucius 17 X t. r.²⁰⁹ Ze śmiercią Beccarii stał się również nieaktualny komisariat Hiszpana dra Grzegorza de Agnayo, który z ramienia kapituły neapolitańskiej miał egzekwować rozdział prowincji ruskiej od polskiej i przeprowadzić między nimi sprawiedliwy podział klasztorów²¹⁰.

Kapituła prowincjalna odbyła 11 XI 1600 w Lublinie, która znowu wybrała na prowincjała W. Sękowskiego, wyznaczyła 12 prawników celem przeprowadzenia ostatecznej egzekucji wyroku Bonelliusa²¹¹. Punktem wyjścia dla nich miało być teraz drugie monitorium papieskiego wykonawcy wyroków Marcelego Lantessa dat. Romae 23 VIII 1600, który pozywał przedstawicieli kontraty ruskiej do stawienia się w przeciągu 90 dni w Rzymie²¹², przeciwko czemu zaprotestowało 14 przeorów usuniętych z pogranicznych klasztorów na Rusi. Jednym z motywów tego sprzeciwu było pozwolenie Pawła Mirandoli na odbycie kapituły prowincjalnej w dniu 15 X 1600 we Lwowie²¹³.

7. Breve pap. Klemensa VIII z dn. 30 VII 1601 r. i uwagi końcowe

W zgiełk paragrafów, odwoływań i nieporozumień wkroczył pap. Klemens VIII i omówiwszy sprawę polsko-ruską z nowo wybranym generałem Hieronimem Xavierre, brevem dat. Romae 30 VII 1601 r. zniósł prowincję ruską, sprowadzając ją do rządu kongregacji, do której przydzielił 6 klasztorów: Lwów, Kamieniec Podolski, Kijów, Czerwonogród, Jazłowiec i Mościska, bez prawa jakiegokolwiek apelacji. Gen. H. Xavierre postawił nad nią wikariusza gen. Antonina z Przemyśla. Na wykonawcę tego zarządzenia wyznaczył (Romae 19 IV 1602) dra Dominika Landiusa OP z Florencji, o władzy „super unione vel divisione” prowincji²¹⁴. Komisarz zawiązał przedstawicieli obu zwalczających się stron na dzień 1 VII 1602 do Przemyśla, gdzie po odczytaniu w/w breve obie strony podpisały jego przyjęcie z obowiązkiem przekazania w przeciągu 10 dni prowincji polskiej archiwaliów przyznanych jej klasztorów zwł. Włodzimierza i Mościk, co nastąpiło we Lwowie 19 VII 1602²¹⁵.

Pominąwszy zróżnicowanie dzielnicowe oraz właściwe Polakom skłonności do pieniactwa, ich walka o praworządność wydaje się być zdarzeniem ważnym ze względu na opowiadanie się zdecydowane po stronie kultury łacińskiej, w której tak władcy świeccy,

²⁰⁹ Pp 51/98.

²¹⁰ Pr 30/42, Pp 52/152—156.

²¹¹ Pp 43/15.

²¹² Pr 30/44, Pp 53/13.

²¹³ Pr 30/45.

²¹⁴ Pr 30/55, 57.

²¹⁵ Pr 30/62—64.

jak i przełożeni duchowni podlegali zawsze jakiemuś prawu, czego raczej nie było w kulturze bizantyńskiej, gdzie niejednokrotnie kaprys zwierzchnika stawał się dla podwładnych pseudo-prawem.

The origins of the Ruthenian Province

This paper was based mainly on the acts of the lawsuit between the Polish province and the contrata of the Ruthenian Dominicans (1596—1602). The sources have survived in the Dominican Archives in Cracow nos. Pp 50—53 and Pr 30.

The inspiration for the seperation of the Ruthenian monasteries came from Dr Luke of Lwów OP (died 1583) and the final division was forced through by his follower Antonin Kasprowicz of Przemyśl OP. The opinion of the Dominican historiography holds that the separation of the Ruthenian monasteries was a results of the visitation of the general master Hyppolytus M. Beccaria de Mondovi, whereas he already planned it, together with Kasprowicz as early as 1591/2. Beccaria on the basis of the breve of pope Sixtus V dated 23rd of April 1589, which gave him full authority, without taking into consideration the interesetes of the province and the Polish state, separated from Poland first the Silesian monasteries (Wroclaw, Opole, Głogów and Świdnica) in 1594 and secondly the Ruthenian contrata, per modum provisionis, until the next general chapter which was to meet in Valencia (1596). The Polish Dominicans were to present at this chapter, the reasons why the division should not be made, whereas the Ruthenian monasteries were to present their reasons for the division. The Polish representative, however, failed to reach Spain, due to unfavourable winds on the Mediterranean, and therefore, the Valencian chapter, in the absence of the Poles, separated the Ruthenian contrata, forming a new province out of 21 monasteries. The Polish representative, Wojciech Sekowski, sensing the danger, went straight to pope Clement VIII to discuss the situation. The pope decided that cardinal Michael Bonellius OP, the protector of the order should settle the question *vivae vocis oraculo*. He, in turn, called a separate cololege of judges, composed of Dominicans, viz., M. Uot, D. Alvarez, and M. Smartelli and on the 20th of February 1598 gave a verdict cancellingt the Ruthenian province and committing cardinal Andrew Batory, with the execution of the verdict. This verdict was recognised by the Polish episcopate and government with the exception of J. D. Solikowski, the archbishop of Lwów, who despite the law of exemption treated the Ruthenian Dominicans as his subordinates. Due to this efforts, cardinal C. Baronius choosing a good moment, acquired also *vivae vocis oraculo* a papal decision stating that the Polish-Ruthenian conflict is to be settled by the general master Beccaria according to his own discretion. Beccaria ignored Bonellius's verdict and sent Nicholas de Opitergio on the 6th of March 1599 to the provincial chapter in Plock (1599), to promulgate his, or rather the Valencian chapter's decision about the division of the Polish province. The chapter in Plock, however, did not let him speak. Beccaria, therefore, „a narrow-minded man, on an important post” did not ratify the acts of the chapter and the election of the provincial W. Sekowski, and did not reply to any letters of the Polish province. Even more, at the general chapter in Naples (1600) he forced the Polish representative Seweryn of Luboml, to sign a declaration stating that he recognised the resolution of the Valencian chapter, which

divided the Polish province. Thus, a false document was added to the acts of the Neapolitan chapter which confirmed the undue use of authority by the Valencian chapter, from which the text dealing with the division was not erased despite Bonellius's verdict.

When the papal curia discovered that its acts were illogical, it ordered Claudius Rangonus, the nuncio, to reconcile at any price, both sides, particularly because the papal office in Ferrara issued two contradictory documents: auditor M. Lantes's (13th of October 1598) ordering the execution of Bonellius's verdict and another (4th of November 1598) which suspended the execution. The nuncio called a meeting in Branice on the 19th of November 1599, which came to no conclusion.

Eventually, pope Clement VIII entered the entanglement of legal decisions and repeals, and after discussing the question with the newly elected general master Jerome Xavierre, in a breve issued in Rome on the 30th of July 1601, degraded the Ruthenian province to the rank of a congregation, assigning it 6 monasteries: Lwów, Kamieniec Podolski, Kiev, Czerwonogród, Jazłowiec and Mościska. The decision was executed by Dr Dominic Landius OP in Przemyśl on the 1st of July 1602.